

Dziękuję

10 stron
Rok VII

Pomocny

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA** ; - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
■ Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315. ■

Nowy Rząd Rzeczypospolitej Marjan Zyndram-Kościałkowski premierem

Warszawa, 13. 10. (PAT.) W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 14-ej odbyło się pod przewodnictwem pana premiera Sławka posiedzenie Rady Ministrów. Po posiedzeniu pan premier Sławek udał się na Zamek i ZŁOŻYŁ PANU PREZYDENTOWI PROŚBĘ O DYMISJĘ CAŁEGO

GABINETU.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej dymisję przyjął, powierzając panu premierowi i wszystkim ministrom pełnienie ich funkcji aż do chwili powołania nowego Rządu.

Warszawa, 13. 10. (PAT.) Kancelaria

cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje: Pan Prezydent R. P. POWIERZYŁ MISJĘ TWORZENIA RZĄDU DOTYCHCZASOWEMU MINISTROWI SPRAW WEWNĘTRZNYCH P. MARJANOWI ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKIEMU.

zesa naczelnego polskiego komitetu wojskowego „Naczpola“, mającego za zadanie organizację polskiej siły zbrojnej. Na tem stanowisku pracuje na terenie Petersburga, Mińska, Kijowa i Bobrujska do marca 1918 r. Po powrocie do Mińska bierze czynny udział w pracy społecznej jawnej i konspiracyjnej, a następnie organizuje samoobronę Mińska, która stała się potem zaczątkiem dywizji litewsko-białoruskiej.

Po przyjeździe do Warszawy jest jednym z organizatorów komitetu obrony kresów wschodnich i prowadzi w nim wydział wojskowy. Z chwilą zwycięskiego pochodu wojsk polskich na ziemię wschodnią Naczelny Wódz powołuje p. Władysława Raczkiewicza na stanowisko zastępcy komisarza

WARSZAWA, 13. X. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym Pana Marjana Zyndram-Kościałkowskiego prezesem Rady Ministrów oraz na Jego wniosek:

- p. Raczkiewicza Władysława — ministrem spraw wewnętrznych,
- p. Becka Józefa — ministrem spraw zagranicznych,
- gen. Kasprzyckiego Tadeusza — ministrem spraw wojskowych,
- p. Kwiatkowskiego Eugenjusza — ministrem skarbu,
- p. Michałowskiego Czesława — ministrem sprawiedliwości,
- p. Chylińskiego Konstantego — kierownikiem ministerstwa W. R. i O. P.,
- p. Poniatowskiego Juliusza — ministrem rolnictwa i ref. rolnych,
- p. Góreckiego Romana — ministrem przemysłu i handlu,
- p. Butkiewicza Michała — ministrem komunikacji,
- p. Jaszczolta Władysława — ministrem opieki społecznej,
- p. Kalińskiego Emila — ministrem poczt i telegrafów.

O godz. 11.30 członkowie nowego Rządu złożyli przysięgę na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

Zyciorys prezesa Rady Ministrów Marjana Zyndram-Kościałkowskiego

Marjan Zyndram Kościałkowski urodził się dnia 16 marca 1892 w majątku Ponedelu w Ziemi Kowieńskiej. Po ukończeniu szkoły średniej w Petersburgu studiował w petersburskim instytucie psycho-neurologicznym a następnie na wydziale rolniczym politechniki w Rydze i w szkole głównej gospodarstwa wiejskiego, biorąc jednocześnie od zarania swej młodości udział w pracy niepod-

wida wstępuje do oddziału lotnego Wojska Polskiego, którego w parę miesięcy później zostaje komendantem, wchodząc jednocześnie w skład komendy naczelnego POW. Głównym zadaniem oddziału lotnego POW. było prowadzenie roboty dywersyjnej na tyłach armji rosyjskiej. Zorganizowanie oddziału miało na celu wpojenie w społeczeństwo świadomości, że caratowi przeciwstawia się już polska siła zbrojna i przygotowuje się do ostatecznej z nim rozprawy.

Za bojową działalność na stanowisku komendanta oddziału lotnego zostaje w lutym 1915 r. mianowany podporucznikiem pierwszej brygady Legionów. Po zajęciu Warszawy przez Niemców jako dowódca plutonu batalionu warszawskiego pierwszej brygady wyrusza na front wołyński i wchodzi w skład pułku piechoty Legionów. Po kilku miesiącach odkomenderowany zostaje rozkazem Komendanta Piłsudskiego do Warszawy dla zorganizowania POW. już przeciwko Niemcom. W historycznych dniach 10 i 11 listopada 1918 r. jako zastępca Komendanta naczelnego i komendant oddziałów bojowych POW kieruje rozbrojeniem wojsk niemieckich na całym terenie okupacyjnym. Po odzyskaniu niepodległości przechodzi do sztabu generalnego, gdzie kieruje pracami POW na ziemiach litewsko-białoruskich.

W kwietniu 1919 roku bierze czynny udział w wyprawie wileńskiej i walczy na czele grupy swego imienia na froncie, skąd odwołany rozkazem naczelnego dowództwa, obejmuje komendę główną Związku Obrony

Ojczyzny t. zw. Z. O. O. mającego za zadanie wywołanie powstania zbrojnego na ziemiach zajętych przez armję bolszewicką. W sierpniu 1921 roku na rozkaz Marszałka Piłsudskiego rozpoczyna pierwsze przygotowania do drugiej wyprawy wileńskiej. Na czele ochotniczych oddziałów kresowych bierze udział w walkach pierwszej dywizji ochotniczej pod Grodnem, a następnie na rozkaz generała Żeligowskiego obejmuje dowództwo samodzielnej grupy operacyjnej, która idąc własnym szlakiem przez puszcze Rudnicka, walczy skutecznie o odzyskanie Wilna.

W roku 1920 Kościałkowski zostaje wybrany do Sejmu posłem Ziemi Wileńskiej z listy Wyzwolenia, którego to stronnictwa pozostaje wiceprezesem. Po opuszczeniu szeregów „Wyzwolenia“ zakłada z prof. Bartłmiejem Klub Pracy, biorąc jednocześnie żywy udział w pracy parlamentarnej. M. in. referując budżety wojskowe i państwa. W drugim Sejmie w roku 1922 zostaje prezesem Klubu Pracy, wiceprezesem BBWR. i prezesem komisji wojskowej. Jednocześnie piastuje mandat radnego m. stoł. Warszawy aż do objęcia stanowiska wojewody białostockiego.

Premier Kościałkowski podpułkownik rezerwy posiada odznaczenia bojowe: Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości z mieczami, 4-krotny Krzyż Walecznych, krzyż Zasługi Litwy Środkowej, ponadto Komandorję Polonja Restituta, złoty Krzyż Zasługi, oficerski Legji Honorowej i wiele innych. Dnia 1 marca 1931 r. obejmuje stanowisko tymczasowego prezydenta m. stoł. Warszawy, a w dn. 28 czerwca 1934 r. mianowany zostaje ministrem spraw wewn., na którym to stanowisku pozostawał do chwili nominacji na premiera.

Zyciorys ministra spraw wewn. Władysława Raczkiewicza

Urodzony dnia 16 stycznia 1885 r. pochodzi z ziemi Mińskiej. Po skończeniu gimnazjum studiował matematykę, a potem prawo na uniwersytecie w Petersburgu, skąd zmuszony był wyjechać z powodu procesu politycznego w związku z akcją bojkotu szkół rządowych rosyjskich. Ukończył wydział prawny uniwersytetu w Dozpacie. W okresie studiów akademickich był jednym z czynniejszych działaczy w polskich organizacjach i stowarzyszeniach akademickich i tajnych. Bierze udział w ruchu niepodległościowym. Po ukończeniu uniwersytetu i

jednorocznej służbie w wojsku w r. 1911 wstępuje do adwokatury w Mińsku Litewskim, gdzie przyjmuje czynny udział w organizowaniu społeczeństwa polskiego oraz młodzieży o ideologii niepodległościowej.

W r. 1914 powołany zostaje do armji rosyjskiej jako oficer rezerwy. W r. 1917 po przewrocie w Rosji był jednym z inicjatorów organizacji i związku wojskowych Polaków, a potem polskiej siły zbrojnej w Rosji. Na zjeździe delegatów związków wojskowych Polaków w maju 1917 r. w Petersburgu zostaje powołany na stanowisko pre-



generalnego przy armji czynnej. W dniu zajęcia Mińska, 8-go sierpnia 1919 r. zamianowany został dekretem Naczelnika Państwa naczelnikiem mińskiego okręgu administracyjnego. Po ewakuacji Mińska w sierpniu 1920 r. obejmuje kierownictwo organizacji kresowych oddziałów ochotniczych, biorąc udział w walkach o Wilno w 1920 r. 13 września 1920 r. otrzymuje nominację na stanowisko szefa zarządu terenów przyfrontowych i etatowych, na którym pozostaje do grudnia 1920 r., kiedy to dekretem Naczelnika Państwa powołany został na stanowisko delegata rządu Rzplitej w Wilnie.

Dnia 27 czerwca 1921 r. zostaje ministrem spraw wewn. W końcu września 1921 r. mianowany wojewodą nowogrodzkim, na którym to stanowisku pozostaje przez 3 lata. 29 sierpnia 1924 r. zostaje powołany na delegata rządu w Wilnie. W dniu 15 czerwca 1925 r. zostaje powołany ponownie na ministra spraw wewn. i pełni kolejno w dwóch rządach obowiązki do dn. 11 maja 1926 r., poczem powraca do Wilna na stanowisko wojewody, na którym pozostaje do dn. 9 grudnia 1930 r. Od grudnia 1930 r. jest senatorem, poczem wybrany został marszałkiem Senatu Rzplitej. W ciągu 3 lat bierze udział w komisji usprawnienia administracji publicznej. Poza tem jest prezesem rady organizacyjnej Polaków z zagranicy, prezesem rady naczelnej pomocy młodzieży akademickiej, prezesem polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, prezesem komisji Medalii Niepodległości, od chwili powstania kapituły orderu Odrodzenia Polski jest członkiem kapituły. Posiada ordery: krzyż oficerski, komandorski i komandorski z gwiazdą, order Odrodzenia Polski, Virtuti Militari, krzyż niepodległości i szereg innych odznak wojskowych i szereg orderów zagranicznych.

(Ciąg dalszy na stronie 2-jej)



ległościowej. W 1911 r. był jednym z współzałożycieli Związku Walki Czynnej w stolicy Rosji. W roku 1912 zostaje mianowany komendantem okręgu nadbałtyckiego tej organizacji.

Po wybuchu wojny światowej w sierpniu 1914 r. wyjeżdża do Warszawy z zamiarem przedostania się przez front do Legionów, w drodze jednak otrzymuje rozkaz pozostania na terenie byłej Kongresówki, gdzie organizuje POW. i pod pseudonimem Jerzego Or-

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

**Zyciorys ministra skarbu
inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego**

Inż. Eugenjusz Kwiatkowski urodził się w r. 1888 w Krakowie. Studja odbywał w kraju i zagranicą do roku 1912, a mianowicie po ukończeniu gimnazjum filologicznego z odznaczeniem oddał się studjom wyższymi w zakresie technologii. Po ukończeniu politechniki we Lwowie i Monachium (wydział chemiczny i ekonomiczny) pracuje od r. 1912 do 1913 w większych fabrykach polskich, poczem otrzymuje stanowisko kierownicze w gazowni lubelskiej od 1913—1916. W r. 1916 wstępuje do Legionów polskich. W r. 1918 bierze czynny udział w rozbrojeniu Niemców w Łukowie, poczem pozostaje na służbie M. S. Wojsk. do r. 1920 i jako oficer przechodzi do rezerwy.

Od r. 1920 do 1922 piastuje docenturę w politechnice warszawskiej. W roku 1923 otrzymuje stanowisko dyrektora w wielkiej fabryce związków azotowych w Chorzowie, przejętej od Niemców, przyczyniając się do utrzymania i rozwoju technicznego i ekonomicznego tej wielkiej wytwórni związków azotowych na Śląsku. W tym czasie zakłada na G. Śląsku związek techników i inżynierów, koordynując w ten sposób wiedzę techniczną polską na tym ważnym odcinku życia gospodarczego Polski.

W r. 1926 zostaje powołany na stanowisko ministra przemysłu i handlu i na tem stanowisku pozostaje do grudnia 1930 r. otaczając specjalnie opieką m. in. sprawy morskie oraz rozbudowę ustawodawstwa gospodarczego. Jako minister położył wielkie zasługi nad rozwojem polskiej floty handlowej, której może być nazwany twórcą, jak również portu w Gdyni, rozbudowanego z łacnie

kową przerywa wojna. Generał Górecki, który od r. 1909 pracował w drużynach strzeleckich, wstępuje do Legionów. W r. 1918 po zawarciu traktatu brzeskiego bierze czynny udział w przebiegu drugiej Brygady przez front austriacki, za co był są-



dzony doraźnie przez Austriaków, a następnie wzięty w Huszty i Marmarosz Sziget.

Wypuszczony z więzienia na parę tygodni przed rozpadnięciem się Austrii, pracuje nad organizacją administracji armii polskiej. W r. 1919 wysłany do Paryża studjuje woj-skową administrację francuską, jako też or-

ganizację francuskiego korpusu kontrolerów. Wraca do Polski i organizuje na wzór francuski korpus kontrolerów armii polskiej, którego był szefem do r. 1926.

W r. 1926 został mianowany zastępcą pierwszego wiceministra spraw wojsk. i szefem administracji armii. Od r. 1927 generał Górecki pełni obowiązki prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, na którym to stanowisku pozostawał do dnia dzisiejszego. W r. 1928 generał Górecki zostaje wybrany prezesem Federacji Związku Obrońców Ojczyzny w Polsce, którego był jednym z twórców. W styczniu 1931 r. zostaje wiceprezesem FIDAC, na Polskę. Dn. 10 września 1932 r. trzynasty kongres FIDACU w Lizbonie powołał generała Góreckiego na stanowisko prezesa tej organizacji. W ostatnich latach wydał drukiem kilka prac.

**Zyciorys ministra opieki społecznej
Władysława Jaszczolta**

Władysław Jaszczolt urodzony dnia 11 listopada 1883 r. w Brześciu nad Bugiem po ukończeniu gimnazjum siedleckiego w r. 1904, wstępuje na uniwersytet warszawski na wydział przyrodniczy. Wydalony w związku z prowadzoną akcją w r. 1905 o szkołę polską z uniwersytetu i m. Warszawy udaje się do Krakowa na wszechnicę Jagiellońską, a następnie do Moskwy, gdzie

w r. 1911 kończy wydział prawny uniwersytetu moskiewskiego.

W tym samym roku wstępuje do adwokatury wileńskiej, pracując jednocześnie w wileńskim Banku Ziemi. W okresie wojny światowej bierze wydatny udział w pracach społecznych, współdziała w zorganizowaniu i jest członkiem zarządu towarzystwa niesienia pomocy jeńcom słowianom, towarzystwa pomocy ofiarom wojny, pozatem należy do szeregu innych organizacji społecznych. Podczas okupacji niemieckiej bierze czynny udział w pracach o charakterze politycznym i oświatowym na terenie Wileńszczyzny. Z ramienia komitetu polskiego w Wilnie wyjeżdża do Kowna i Suwałk dla nawiązania kontaktu z miejscowym społeczeństwem i współdziała w organizowaniu nauczycielstwa polskiego.

W r. 1917 w chwili tworzenia sądownictwa polskiego opuszcza Wilno, udając się do Warszawy i obejmując stanowisko podprokuratora w sądzie okręgowym w Siedlcach. W r. 1918 przechodzi do prokuratury okręgowej z Siedlec do Warszawy. W r. 1920 w czasie inwazji bolszewickiej wstępuje za ochotnika do szeregów armii. Poczem wraca do sądownictwa. W r. 1922 przeniesiony do Ministerstwa Spr. Wewn. obejmuje stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa, a w r. 1924 dyrektora departamentu. W lipcu 1926 r. mianowany wojewodą łódzkim, a w r. 1933 wojewodą wileńskim.

Ofenzywa włoska w Ogadenie

Włosi zbliżają się do Harraru - Celem ich marszu jest przecięcie linii kol. Dżibuti-Addis Abeba

Dżibuti, 13. 10. (PAT.) Według doniesień włoskich, oddziały włoskie na froncie południowym znajdują się w odległości niecałkowicie 50 mil od Harraru. Po osiągnięciu tego miasta dążyć będą do zajęcia linii kolejowej Dżibuti-Addis Abeba.

W razie przecięcia przez Włochów tej linii kolejowej, przypuszczalnie pozostawią oni w ruchu odcinek Dżibuti-Dire-daua, uwzględniając interesy francuskie. Liczą się jednak z tem, że Abisyń-

czycy pierwsi przetną linią kolejową i że uczynią to pod Duasz, gdzie most kolejowy przechodzi przez wąz.

Abisyńczycy umocnili się poważnie w Makale, gdzie oczekują Włochów. Posuwanie się naprzód armii włoskiej, która wkroczyła na równinę Aussa, napotyka, według tych samych źródeł włoskich, na trudności, gdyż Abisyńczycy przed opuszczeniem tych miejscowości zanieczyścili wszystkie studnia.

wojska rasa Kassy, rasa Seyuma i rasa Ruchi połączyły się i czynią obecnie przygotowania do kontrofenzywy, w której weźmie udział 100.000 ludzi. Manewr wojsk abisyńskich ma na celu okrążenie Aduli. Liczą się z tem, że główne walki rozegrają się nad rzeką Mareb.

Na froncie wschodnim ze strony abisyńskiej czynione są również przygotowania do natarcia. Lotnicy włoscy rozwijają na wszystkich frontach ożywną działalność. Zasypują oni wojska abisyńskie bombami i ogniem karabinów maszynowych. Szczególną akcją rozwijają lotnicy włoscy na froncie południowym w Ogadenie. Jednakże sukcesy lotników włoskich nie są znaczne.

Cesarz Haile Selassie pozostaje w dalszym ciągu w Addis Abebie. Minister wojny przebywa w głównej kwatery w Dessie.

**Mimo toczącej się wojny poseł
włoski pozostaje w Addis Abebie**

Paryż, 13. 10. (PAT.) Wszystkie dzienniki przynoszą obszernie opisy wyjazdu członków poselstwa włoskiego z Addis Abeby, podkreślając równocześnie fakt

pozostania posła hr. Vincel w stolicy Abisynji. W ostatniej chwili nadeszły wiadomości, że po pertraktacjach z hr. Vincim negus zgodził się udzielić mu pozwolenia na pozostanie w Addis Abebie, po uprzednim podpisaniu deklaracji, iż czyni to on z własnej woli i że zgadza się podać wszelkim zarządzeniom, jakie rząd abisyński uzna za stosowne wydać w stosunku do jego osoby. Rząd abisyński wyznaczył posłowi włoskiemu i attaché wojskowemu rezydentę, której nie będą mogli opuszczać.

„Le Temps” twierdzi, że hr. Vincel dlatego tak uporczywie pragnął pozostać w Addis Abebie, iż może to być pożyteczne dla włoskiej tezy politycznej, która chciałaby upodobnić konflikt włosko-abisyński do konfliktu japońsko-chińskiego. Można by bowiem w takiej sytuacji przeczyć w Lidze Narodów istnieniu prawnego stanu wojny.

**Wróżki przepowiadają
zwycięstwo Abisynji**

Paryż, 13. 10. (PAT.) Specjalny korespondent Havasa donosi z Addis Abeby: Z powodu niemal całkowitego braku wiadomości ze źródła urzędowego i wobec przeróżnych pogłosek, których nie można sprawdzić, jest rzeczą niemożliwą zdać sobie dokładnie sprawę z sytuacji na różnych frontach. Kraję m. in. pogłoska, że Włochy za pośrednictwem Anglii zawiadomiły Negusa, iż nie będą bombardowały Addis Abeby, jeżeli miasto zostanie zdemilitaryzowane.

Na tle niepewności coraz większym powodzeniem cieszą się wróżki, tak liczne w Abisynji. Przepowiednie ich są mniej lub więcej pomyślnie dla Abisynji. Najsympliczniejsza z tych wróżek utrzymuje, że wojna zakończy się przed upływem 6-ciu miesięcy z nastaniem pory deszczowej zwycięstwem Abisynji.

**Masowa dezercja Somalisów
włoskich do armii abisyńskiej**

Londyn, 13. 10. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Harraru: w kołach abisyńskich rozeszła się pogłoska, że Amatar, wódz włoskich oddziałów somalijskich, przeszedł na stronę Abisynji wraz z dwoma tysiącami partyzantów. Liczni Somalisi dezercerują z szeregów włoskich.

Obrona przeciwlotnicza Harraru, gdzie mieści się sztab południowego frontu abisyńskiego, jest wzmacniana przez ustawianie licznych dział na okolicznych wzgórzach. Działa te są markowane tak, że będą mogły one ostrzeliwać samoloty włoskie z bliskiej odległości. Zaprzeczają tu wiadomościom,

iż forpocztę włoskie znajdują się w odległości 60 mil od Harraru.

Połączenie się trzech armii abisyńskich

Berlin, 13. 10. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Addis Abeby: Według doniesień z frontu północnego,



amerykańską szybkością. Również wielkie zasługi minister Kwiatkowski położył przy powołaniu do życia państwowej fabryki związków azotowych w Mościcach w okolicach Tarnowa.

W r. 1928 został wybrany po raz pierwszy posłem na Sejm, a następnie w r. 1930 po raz drugi. P. min. Kwiatkowski jest autorem szeregu prac naukowych.

**Zyciorys kierownika Ministerstwa
W. R. i O. P.
Konstantego Chylińskiego**

Prof. Konstanty Chyliński urodził się w r. 1881 w Zmeryncach na Podolu. Nauki pobierał w gimnazjum w Kijowie, a następnie wyjechał do Petersburga, gdzie ukończył szkołę średnią i studjował na uniwersytecie na wydziale historyczno-filologicznym, który ukończył w r. 1903. W tym też roku został docentem wyższej szkoły sztuki stosowanej i wkrótce habilitował się na uniwersytecie petersburskim w zakresie historii powszechnej, specjalizując się w dziedzinie historii starożytnej.

W tym samym czasie prof. Chyliński wykladał również na politechnice w Petersburgu, gdzie był kuratorem stowarzyszenia studentów Polaków. W r. 1915 został profesorem wyższego instytutu pedagogicznego. Profesor Chyliński pracował społecznie w Petersburgu w różnych instytucjach polskich, prowadząc akcję odczytową wśród robotników, a później w okresie wojny wśród inwalidów.

W r. 1919 prof. Chyliński przedostał się do Polski, obejmując wkrótce katedrę historii starożytnej na uniwersytecie lubelskim. Od r. 1921 jest profesorem zwyczajnym uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a od r. 1926 prezesem państwowej komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Prof. Chyliński był radnym miasta Lwowa, zajmując się głównie sprawami oświaty i muzeum. W ostatnim gabinecie premiera Sławka pełnił obowiązki podsekretarza stanu w Ministerstwie W. R. i O. P., pozostając profesorem uniwersytetu we Lwowie.

**Zyciorys ministra przemysłu i handlu
dr. Romana Góreckiego**

Dr. Roman Górecki urodzony w r. 1889 we Wschodniej Małopolsce ukończył wydział prawny i administracyjny uniwersytetu we Lwowie, uzyskując stopień doktora praw. Po ukończeniu studjów prawniczych rozpoczął praktykę sędziowską. W tym czasie studjuje nadal na uniwersytecie lwowskim historję. Dalszą pracę zawodową i nau-

Chroni i upiększa cerę PUDER ABARID**Hołd izb ustawodawczych prochom
Marszałka Piłsudskiego****Postowie i senatorowie w Stolicy Podwawelskiej**

W sobotę rano przybyła do Krakowa specjalnym pociągiem z Warszawy wycieczka posłów i senatorów dla złożenia hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. W wycieczce tej wzięli udział marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie, dyrektor biura sejmowego Rutkowski, dyrektor biura Senatu Piasecki oraz personel obu biur.

Na dworcu wycieczkę powitali przedstawiciele władz z p. wojewodą Raczkiewiczem oraz prezydentem miasta Kaplickim. O godzinie 9-jej posłowie i senatorowie zbrali się w katedrze na Wameli, gdzie ks. metropolita Sapieha odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego. Po nabożeństwie członkowie obu izb ustawodawczych z marszałkiem Senatu Prystorem i marszałkiem Sejmu Carem na czele udali się w otoczeniu przedstawicieli władz miejscowych do krypty św. Leonarda, gdzie w głębokim skupieniu oddali hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Następnie wycieczka zwiedziła orestaurowane komnaty Zamku wawelskiego, poczem uczestnicy wycieczki udali się do ratusza, do sali obrad rady miejskiej. Przed frontem ratusza ustawili się na powitanie delegacje cechów krakowskich ze sztandarami oraz organiza-

cyj kombatanckich. Do zebranych posłów i senatorów wygłosił serdeczne przemówienie w imieniu zarządu miejskiego i obywateli m. Krakowa prezydent miasta Kaplicki.

Na przemówienie prezydenta miasta odpowiedział marszałek Senatu Aleksander Prystor. Po tem przemówieniu prezydent miasta Kaplicki wręczył marszałkowi Senatu Prystorowi i marszałkowi Sejmu Carowi dwie artystycznie wykonane w srebrze małe kopje Dzwonu Zygmunta.

Po tej uroczystości posłowie i senatorowie udali się na Sowiniec, gdzie wzięli gremjalny udział w sypaniu kopca, poczem wpisali się do księgi pamiątkowej. Po powrocie z Sowinca prezydent miasta Kaplicki wydał przyjęcie na cześć obu marszałków, przyjdium obu izb, przedstawicieli władz z woj. Raczkiewiczem na czele i grona zaproszonych osób. Popołudniu posłowie i senatorowie zwiedzali zabytki m. Krakowa, a w szczególności galerję w Sukiennicach i zbiory Jasienskiego. O godzinie 18 posłowie i senatorowie udali się specjalnym pociągiem w powrotną drogę do Warszawy. Z okazji wizyty członków Sejmu i Senatu w Krakowie miasto zostało bogato udekorowane flagami.

Różne punkty widzenia

W żadnej może dziedzinie nie jest bardziej wskazane uwzględnianie różnych punktów widzenia, jak w zakresie zagadnień politycznych. Tu jednostronność najłatwiej doprowadza do zgruntu fałszywych wniosków, zaciemniających każdą sprawę. Skupiająca na sobie dziś uwagę całego świata wojna kolonialna włoska jest typowym przykładem w tym kierunku. Rozbieżność poglądów na to skomplikowane zjawisko jest ogromna, i ci, co omawiają je, zdają się widzieć zawsze tylko część jego w najwyższym stopniu niepełną. Wchodzą tu w grę zgóry powzięte wyobrażenia i sugestje, których rozpoznawanie leży w interesie tych lub owych. Nasz stosunek do zamierzeń i aspiracji afrykańskich Italji jest najzupełniej obiektywny, tem spokojnie, tem bardziej beznamiętnie możemy przyrzeć się stanowisku innych w tym względzie.

Tak więc przedewszystkiem — stanowisku samych Włoch. Czy nie mają one nic na usprawiedliwienie swej agresji? Ależ mają i to bardzo wiele. But apeniński stał się oddawna dla mnożącego się wciąż narodu za ciasny, tembardziej, że w niemałej swej części jest on kamienisty i bezpłodny. Z błot, co było do osuszenia — osuszono. Gdzie można było nawieźć ziemi na skaliste zbocza gór — uczyniono to również. Mimo to ścisł i bieda wzmaga się na wąskim półwyspie i dają się co raz bardziej mieszkańcom jego we znaki. Italja powojenna wyżywić wszystkich swych obywateli nie jest w stanie. Tak było przed wojną. Do roku 1914-go emigrowało rocznie 650.000 Włochów. Jest to cyfra zaprawdę rekordowa. Po r. 1918 we Włoszech nie zrobiło się luźniej. Wszystkie drogi dla emigracji natomiast zostały zamknięte. Ochłapy kolonialne, jakie pozostawiła temu sojusznikowi niewdzięczna w tym, jak w wielu innych wypadkach, Ententa — niewiele mu pomogły. Trypolis i Cyrenaika, kawałek Tunisu, skrawek Somalii, Erytrei i Libji — to nie były Bóg wie jakie nabytki. Dawały trochę plodów naturalnych, sporo nasienia palmy dum, z którego się robią... guziki, trochę gumy, potasu, kawy i konserw mięsnych, a nawet odrobinę szylkretu i kości słoniowej... ale to wszystko nie było warte 800.000 żołnierzy, poległych na austriackim froncie. Nie było warte i złamania przymierza z państwami centralnymi. Te byłyby w razie wspólnego zwycięstwa „wynagrodziły” Włochów lepiej — tak twierdzą ci ostatni przynajmniej i wskazują na drugi brzeg Adriatyku, który im obiecano, ale którego im nie dano w Wersalu. To samo tyczy się i spodziewanych korzyści na „czarnym lądzie”. Późno, zbyt późno przychodzącym i tam, w myśl lacińskiego przysłowia, dostały się kości.

Trudno się dziwić więc, że plemię pełne energii i wzrastającego poczucia swej mocy, siedzące nad morzami i spoglądające na drugi ich brzeg daleki, nie czuje się ani nasycone, ani zadowolone z swego losu, który istotnie wiele pozostawia do życzenia. Mussolini uratował Włochy od bolszewizmu, kiedy ten już poczynał czuć się tam jak... w Moskwie, ale sytuacja gospodarcza pozostała trudna. Samymi robotami publicznymi uzdrowić jej nie można. A zaś pożyczki wewnętrzne — to przekładanie z jednej kieszeni do innej. Bogactwo społeczeństwa od tego się nie zwiększa. Przyszła więc chwila, kiedy Duce z napoleońskim gestem, zwróconym ongi do głodnej armji republikańskiej, przekraczającej Alpy — rzekł, bo musiał rzec,

Gen. Rydz-Smigły protektorem Polskiego Białego Krzyża

Na prośbę prezydium Polskiego Białego Krzyża generalny inspektor sił zbrojnych, gen. dyw. Edward Rydz-Smigły, zgodził się objąć protektorat nad tą organizacją.

Bilans banku Italji

Bilans Banca Italiano na 30 września rb. wykazywał: rezerwa w zlocie i w dewizach — 4 miljardy 251 milionów lirów (mniej o 90 milionów). Obieg banknotów wzrósł z 14,9 miljarda do 15,2 miljarda.

do swoich czarnych koszul: naprzód, tam w Abisynji znajdziecie, czego wam potrzeba. To znaczy surowce i kolonizacyjne tereny.

Była w tem może przesada, bowiem co do bogactw Etopji różne są zdania, ale była intencja zrozumiała aż nadto. Była chęć nasycenia rzesz głodnych, zająć, wyobraźni zapalnej społeczeństwa perspektywą nie byle jakich zdobyczy, chęć wreszcie założenia podwalin pod nową wielką potencję kolonialną. Miało to osiągnąć być pod hasłem: „Italia tara da se”, bowiem to hasło historyczne zawsze jeszcze przemawia do dusz włoskich. A teraz bardziej nawet, niż przedtem. Ale wyrazem tego w danym wypadku mogła być tylko wojna. Bo zresztą darmo, bez ryzyka, bez ofiar nikt nikogo nie uszczęśliwi — w stosunkach międzynarodowych przynajmniej. I to, co by dostali Włosi od innych „cieplą ręką” na gruncie afrykań-

skim, nie byłoby wiele warte. Hojność angielska i altruizm w tym kierunku są znane. O wspaniałomyślności Francuzów Mussolini też miał już wyrobione pojęcie: niedawno wszak uczynili mu prezent z wielkiego szmatu pustyni. Włochy swą nową przyszłość w Afryce mogły więc, jego zdaniem, zbudować tylko z bronią w rękę.

Ale to właśnie wywołało sprzeciw zasadniczy W. Brytanji. Jej punkt widzenia jest odmienny: nie widzi ona żadnej potrzeby powstawania nowej potęgi kolonialnej, szczególnie w centrum Afiryki o krok od Sudanu i Egiptu, tuż koło morza Czerwonego i zatoki Perskiej. To są mile świata zakątki, gdzie obcy europejski żołnierz nie jest dla Anglji pożądany. Mogłaby się zgodzić najwyżej na osadnika i kupca, nie będącego poddanym J. Królewskiej Mości. Aczkolwiek i to niebardzo ją nęci. Londyn zaprotestował więc przeciwko za-

kusom włoskim. Uczynił to w najbardziej wyszukanej formie: wystąpił w obronie ideałów wszechludzkich. Stary John Bull to umie. Już raz oburzył się straszliwie za naruszenie neutralności Belgji, bowiem zdawna postanowił był sobie... zlikwidować flotę wojenną niemiecką. Wówczas także dał dowód absolutnej bezinteresowności i stopniowo uzbroid przeciwko cesarstwu Niemieckiemu pół świata. Przeciwko Włochom radby zmobilizować świat — cały. Na to przecież istnieje Liga Narodów. Mogła ona patrzeć przez szpary na japoński podbój Mandżurji i przyjąć z honorami przedstawicieli państwa, które wymordowało miliony własnych obywateli, ale akceptować wyprawę włoskiej w głąb Afiryki nie może. Taka wyprawa bowiem dopiero jest... niehumanitarna i lekceważy nowe, czyste zasady współżycia narodów.

Polityka angielska w stosunku do sprawy abisyńskiej jest zbyt białemiłniczyta, aby ją trzeba było aż demaskować. Na Downing Street ten i ów niewątpliwie w kulak się śmieje, przyglądając się wspaniale zainscenizowanej szopce, która wprowadza w błąd bardziej naiwnych i tych, co z innych względów wspinają się również na kolumny absolutnej sprawiedliwości. Do tej kategorii „idealistów” należą bolszewicy, żydzi i wszyscy całego świata lewicowcy i liberali. Oni to wciąż udają, że stanowisko Anglji jest dla nich w samej rzeczy przejawem wprost wspaniałym moralnej wzniosłości, która oto toruje sobie drogę w stosunkach pomiędzy narodami wreszcie. Ten entuzjazm dla antywłoskich poczynań brytyjskich ze strony wyżej wzmiankowanych czynników zrozumieć nietrudno. Tu nie idzie o niepodległość Abisynji, nie idzie tembardziej o „pokój” wszechświatowy, bo radykalizm zgodziłby się chętnie na wojnę, gdyby on dzięki niej miał gdziekolwiek, tak jak w Rosji, zwyciężyć... tu idzie o pogrzebienie faszyzmu, tego faszyzmu, który wszystkie „lewice” widzą w każdym silnym cementowaniu takiej czy innej państwowości i wzmocnieniu poniewieranej przez nie władzy. Stąd nie skądinąd plynie masońsko-liberalny i komunistyczno-radykalny entuzjazm dla „sankcji”. I to jest także odrębny punkt widzenia.

Nie dzieli go olbrzymia większość cywilizowanych społeczeństw i ma otwarte oczy na istotne pobudki brytyjskich „obrońców” Abisynji. Ta większość wypadki obecne widzi przez swój własny myślowy i moralny pryzmat. Nie pokrywa on się z nastawieniem angielskim, ale nie pokrywa się i z włoskim. Społeczeństwa cywilizowane w głównej swej masie zaskoczone zostały poprostu przez powracające widmo wojny. Widmo, o którym myślały, iż zeszło im z oczu na długo, może na zawsze.

Była w mniemaniu takim spora doza marzycielstwa zapewne, ale marzycielstwo to miało źródła głębokie: we wspomnieniach rzezi tak niedawno minionej i w pragnieniu urzęcia świata innym, lepszym. Te marzenia szlachetne Mussolini zlekceważył niestety, obrażając chrześcijańskiego ducha, jaki zaczął przenikać narody. I to był wielki błąd ze strony wodza Włoch dzisiejszych. Za jego sprawą zapachniało znów posoką i groza nowych krwawych walk przejmują wszystkich. I serca ludzkie nie uznają, bohaterów nawet, wysiłków Włoch, widząc w nich niebezpieczeństwo wszechświatowe... ale jest ono i w stanowisku Anglji. W. I. L.

Postępy akcji konwersyjnej w oddzieleniu rolnictwa

Ogólna suma układów konwersyjnych, zatwierdzonych przez Bank Akceptacyjny wynosi na koniec ubiegłego miesiąca przeszło 234 milj. zł. Pod względem ilości zawartych układów konwersyjnych na pierwszym miejscu stoi Centralna Kasa Spółek Rolniczych — 100.806 układów, następnie idą spółdzielnie kredytowe, zatwierdzające układy bezpośrednio w Banku Akceptacyjnym i komunalne kasy oszczędności.

Natomiast pod względem ogólnej sumy zawartych układów na pierwszym miejscu znajdują się spółdzielnie kredytowe z kwotą 40.977 tys. zł, następnie Państwowy Bank Rolny — 38.966 tys. zł. i Centralna Kasa Spółek Rolniczych — 38.138 tys. złotych.

Powyższe cyfry świadczą o dużym wysiłku instytucji wierzytelnych, mającym na celu uregulowanie zadłużenia rolnictwa.

2 razy po **1.000.000** zł
na nr. 61415 i 72450

4 razy po **100.000** zł
na nr. 85 899, 107462, 112612, 133710

7 razy po **50.000** zł
na nr. 26104, 41828, 96 151, 109572, 115045, 143170 i 152352

padło ostatnio w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Bydgoszcz, Jagiellońska 2. Gdynia, 10 Lutego 5.
Ciągnięcia I. klasy rozpocznie się już 18 b. m.
Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie. Konto w P. K. O. 304761.

Wygrasz u Kaftala!

Niemcy triumfują z powodu zwycięstwa wyborczego w Kłajpedzie

Jako minimalne żądanie wysuwa się autonomię polityczną gospodarczą i administracyjną obszaru kłajpedzkiego

Jak cała prasa niemiecka, również i urzędowa „Diplomatisch Politische Korrespondenz” mówi o „oszałamiającym zwycięstwie” Niemców kłajpedzkich podkreślając, że sama polityka litewska doprowadziła do tego, że wybory kłajpedzkie ocenione zostały przez opinię jako plebiscyt pod hasłem: **Kłajpeda niemiecka czy litewska?** Niemiecki charakter obszaru kłajpedzkiego został obecnie tem silniej stwierdzony, oświadcza korespondencja, a zwracając się następnie pod adresem rządu kowieńskiego, przypomina, iż przed wyborami rząd ten przyrzekł

sygnatarzuszom konwencji ściśle stosować się do statutu kłajpedzkiego.

Jako minimum dowodów dobrej woli rządu kowieńskiego „Dipl. Pol. Korresp.” wymienia: **Utworzenie dyrektorjatu zgodnie z postanowieniami statutu, pozostawienie w spokoju sejmiku kłajpedzkiego, poszanowanie woli ludności, zniesienie stanu wojennego, amnestja dla skazanych w procesie kowieńskim Niemców kłajpedzkich oraz uchylenie ustaw, sprzeciwiających się autonomji politycznej, gospodarczej i administracyjnej obszaru kłajpedzkiego.**

Bilans handlu zagranicznego Polski we wrześniu

Saldo dodatnie wynosi 12,7 milionów zł

Tymczasowe obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego wykazują, że bilans handlu zagranicznego Polski we wrześniu r. b. zamknięty został saldem dodatniem w wysokości 12 milionów 741 tysięcy zł.

Przywieziono we wrześniu rb. 206.267 ton towarów za sumę 63.866 tys. zł, wywieziono zaś 1.184.336 ton towarów za sumę 76.607 tys. zł. W porównaniu do sierpnia rb. wywóz zmniejszył się o 419 tys. zł, a przywóz zmniejszył się o 8.080 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów (w milionach złotych): jęczmienia o 2,4, cynku i pyłu cynkowego o 0,9, owsa o 0,8, nasion, ziarn i owoców olejnych o 0,4, szczeciny o 0,4, węgla o 0,4.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów (w milionach złotych): bali, desek, łat, opołów o 1,1, żyta o 1,0, nawozów o 0,8, szyn kolejowych o 0,7, tkanin wełnianych, półwełnianych — odzieżowych o 0,5.

Zmniejszył się przywóz następujących

artykułów (w milionach złotych): skór futrzanych o 1,2, miedzi, blachy miedzianej o 0,8, skór surowych o 0,7, tytoniu i wyrobów tytoniowych o 0,6, żelastwa o 0,6, ryżu o 0,5, śledzi świeżych, solonych o 0,5, nawozów o 0,5, sliwek o 0,4, wełny owczej surowej niepranej o 0,4, wełny owczej pranej o 0,4.

Ponad 47 milionów zł salda dodatniego za dziewięć miesięcy rb.

Saldo dodatnie bilansu handlowego Polski wynosiło — w okrągłych liczbach: w styczniu 16,4 milj. zł; w lutym — 4,6 milj. zł, w marcu — 5,3 milj. zł, w czerwcu — 2 milj. zł, w lipcu — 3,1 milj. zł, w sierpniu — 5 milj. zł, we wrześniu — 12,7 milj. zł, natotmiast miesiące: kwiecień i maj przyniosły saldo ujemne w wysokości — 2 miliony zł. **Bilans handlu zagranicznego Polski w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy r. b. zamknięty został saldem dodatniem w wysokości — 47,1 milionów złotych.**

Massaua przedsiónek piekła

Centralny port włoski w Afryce Wschodniej

Korespondent specjalny „Petit Parisien” wysłany przez swą gazetę na teren operacji wojennych w Abisynji, opisuje w ten sposób swoje wrażenia z pobytu w Massaua, włoskim porcie Erytrei.

Geografowie nazywają Massaua **biegunem gorącej ziemi**. Powiedzmy romantycznie, iż jest to prawdziwy **przedsiónek do piekła**. Piszę moją korespondencję przy 50 stopniach w cieniu. Krople potu spływają z czoła, jakby nademną oberwała się chmura deszczowa.

Mieszkanie moje stanowi dwumetrowa przestrzeń pod mostkiem kapitańskim, laskawie udzielona mi przez kapitana statku handlowego. Każdy jako tako zacieniony kącik w tym mieście, przypominającym „Sąd ostateczny” Michała Anioła zapchany jest ludźmi, którzy jedzą, co im wpadnie do ręki i bezustanku ssają kawałki lodu.

Poco tu przybyli? Na co tu czekają?

Pod cienistymi dachami docków **śledzą tu i leżą Włosi**, którzy tu, w Afryce wschodniej, przybyli szukać szczęścia.

Są wśród nich najróżniejsi rzemieślnicy. Straszliwy upał zabija ich prosto. Trzeba naprawdę podziwiać tych ludzi, którzy mieli odwagę aż tu zawędrować po kawałek chleba. Czterdzieści lirów dziennie płaci rząd ludziom, którzy podjęli się naprawdę nadludzkiego zadania robót ziemnych — dwadzieścia cztery liry dostają robotnicy zajęci przy cięższych pracach.

Massaua jest dzisiaj **napewno tem miastem na kuli ziemskiej, gdzie wydaje się najwięcej pieniędzy**.

Stery baknotów włoskich kryją się w kasetkach chytrych kupców hinduskich, którzy tu masowo ściągali. Oferują przeważnie drobne towary japońskie.

Niegdyś takiego typu towarów dostarczały wyłącznie Stany Zjednoczone — dziś Japonja wypchnęła je całkowicie. Stany Zjednoczone utrzymały się jeszcze jedynie w dostawach maszyn, samochodów, które zamiast przez Gibraltar i Suez dochodzą tu naokoło Przylądka Dobrej Nadziei.

Żołnierze i robotnicy rzucają się prosto na towar japoński. Publicznie ściągają się marynarki, obuwie, bieliznę i przymierza się wytwory japońskie, racząc się przytem konserwami z ananasów albo krabami chińskimi.

Hindus tymczasem cicho i zrecznie cho-

wa pieniądze. Sam na oczy własne widziałem, jak w kasie Banku Włoskiego, nędzni, zawszeni tubylcy, wyciągali z plugawych kieszeni setki tysięcy lirów.

Kto umie robić interesy, ma tu prawdziwe złote dni. Prywatne przedsiębiorstwa transportowe zwiększają tu w ciągu paru tygodni trzykrotnie swój kapitał, kto ma do swojej dyspozycji trzy nędzne auta ciężarowe, zarabia do 60.000 lirów miesięcznie. Transport składanego baraka na wyżyny o-garnięte wojną, kosztuje 14.000 lirów.

Wśród tego **nieśluchanego chaosu**, o którym kto wie, czy są dokładnie poinformowane władze centralne w Rzymie — **mały port Massaua radzi sobie jak może**.

W tej chwili nie ma mowy nawet o tem, że dziennie wylądować można więcej niż 2.000 ton. Transport tonny towaru z Neapolu na front afrykański via Massaua—Asmara kosztuje 1.500 lirów, transport 1 kilo kosztuje 1,50 lira, a więc trzy razy więcej niż we Włoszech sama mąka. **W Massaua conajmniej sześćdziesiąt statków codziennie napróżno czeka na wylądowanie**.

Dzień po dniu przechodzi ciężko i ponuro schodzi na ziemię czarna noc, tak czarna,

jakby miała stać się grobem ludzi mieszkających w Massaua.

I znów nastaje dzień. I znów czyha tu na Europejczyka straszliwy upał afrykański — 50 stopni w cieniu. Im zaś dalej w głąb lądu afrykańskiego, tem oczywiście jest goręcej. Nawet Włosi przyzwyczajeni do temperatury względnie wysokiej — takiego upału znieść nie mogą. Wylądowanie transportów wojsk odbywa się też niemal wyłącznie w nocy — w dzień ludzie chodzą jak senni, niezdolni do wszelkiego ruchu i pracy.

Całe połacie kraju zalane są tu lawą, mieniającą się tu w świetle okrutnego słońca. Męczy to niemożliwie oczy, przyprawia o okropne bóle głowy. Niemniej przynębiające wrażenie robią strasne i niedostępne okolice górskie, w których marsz jest nieśluchanie utrudniony. Wszystko to razem **wymaga od żołnierza włoskiego nieśluchanego wysiłku i ofiar niemal nadludzkich**. Według oficjalnych doniesień stan sanitarny wojsk włoskich jest znakomity, trudno jednak sobie wyobrazić, aby mogło się tam obyć bez bardzo poważnych zasłabnięć, nieraz gorszych i niebezpieczniejszych niż bezpośrednia walka z tubylcami.

Włosi pod Adua



poczta lotnicza nadeszły z Afryki pierwsze fotografie z frontu abisyńskiego. Na ilustracji: włoski szpital polowy pod Adua; z boku namiot generała Bioli, dowódcy włoskich wojsk kolorowych. W głębi na wzgórzu fortyfikacje Addi Aieb, panujące nad Adua.

Kim jest obrońca Adui Adigratu i Aksum

Ras Seyoum, dowódca armii abisyńskiej, która broni frontu północnego, wspominany jest niezwykle często w komunikatach wojennych. Adua, Adigrat, Aksum — nazwy trzech miast związanych są z imieniem Rasa, który zarządził ich obronę jakoby wbrew dyspozycjom otrzymanym z Addis-Abeby. Ras Seyoum zalicza się do rzędu nielicznych Abisyńczyków, którzy zwiedzali Europę. Przed paru laty odbył on dłuższą podróż, która zaprowadziła go do Anglii, Francji, Hiszpanji. Po śmierci królowej Zauditu

ras Seyoum prowadził różne intrygi, aby utorować sobie drogę do tronu, ale uciekł go ras Taffari, obecny cesarz. To też ras Seyoum uprawiał stale frondę w swej prowincji Tigre i sabotował wytrwale dekrety Negusa. Wybuch wojny i inwazja Włochów skłoniły go do zsolidaryzowania się z rządem i z cesarzem, do poddania swej dość licznej armji naczelnemu dowództwu. Ojciec rasa Seyoum odznaczył się w roku 1896 w bitwie z Włochami pod Adua.

Skąd Abisynja dostaje materiał wojenny?

Przemysłnictwo broni i amunicji

Korespondent „Piccolo” donosi z Addis-Abeba, że do stolicy przybywają codziennie całe pociągi z materiałem wojennym. Doradcy Negusa zorganizowali w ostatnich miesiącach systematyczne przemysłnictwo broni i amunicji. Karabiny, które otrzymuje Abisynja są pochodzenia szwajcarskiego; materiał artylerji i karabiny maszynowe są dostarczane przez Czechosłowację, podczas gdy amunicję dostarczają fabryki niemieckie.

Cały materiał wojenny załadowuje się w portach niemieckich na parowce japońskie. Okrety te lądują w arabskich portach Gedda i Hodeida, skąd małe zagłowce przewożą materiał do portu Zeila, położonego w brytyjskiej Somali. Tutaj czekają już olbrzymie karawany złożone z wielbłądów i mulów; część broni przewozi się prosto do Harrar, gdzie znajduje się główna kwatera południowej armji Negusa, inna część zaś

jest transportowana do Dżibutti; skąd odjeżdżają codziennie pociągi specjalne do Addis-Abeba.

Generał - kwatermistrz abisyński, Balmar Hail, powrócił onegdaj do stolicy po dłuższym pobycie w Europie, gdzie udało mu się zawrzeć kontrakt z największymi fabrykami materiału wojennego w Niemczech Czechosłowacji i Szwajcarii. Na podstawie tej umowy, Abisynja otrzyma w najbliższym czasie 200.000 karabinów, 5.000 karabinów maszynowych, 36 armat lekkiego kalibru i 15 milionów naboji.

Oprócz tego toczą się obecnie umowy z Anglią, która przyrzekła dostarczyć Abisynji materiał sanitarny w wystarczającej ilości.

Jak widzimy z powyższego, Abisynja przygotowuje się gorączkowo do wojny, gdyż liczy, że potrwa ona kilka lat.

Przy chorobach krwi, skórnych i nerwowych osłagamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa regularnie funkcjonowanie narządów trawienia. Zalecana przez lekarzy.

Lindbergh planuje przelot nad Pacyfikiem

Samolot - olbrzym skonstruowany dla niego w Ameryce

Największy aeroplan, jaki skonstruowano w U. S. A., na zamówienie płk. Lindbergha, wystartował do lotu próbnego nad Baltimore. Aparat nazwany „China Clipper” mieści 38 pasażerów i 5 ludzi załogi. Próbnny lot udał się zupełnie przy pełnej obsadzie samolotu. Nowy aparat waży 35 ton, a motory jego rozwijają moc 3.200 KM. Pierwszy lot z Kalifornji do Chin odbędzie się w tym jeszcze roku, a Lindbergh będzie pilotował aparatem.

Los jednego z największych szafirów świata

Hrabia Branicki nosił go w... tylniej kieszeni spodni

Książę Gloucester podarował swojej narzeczonej, lady Alice Montagu, wspaniałą pierścionkę zaręczynową ozdobioną wielkim szafirowym i dwoma podłużnymi brylantami. W Anglii istnieje tradycyjnny zwyczaj, że narzeczone księżat domu królewskiego otrzymują pierścionki zaręczynowe z szafirami.

W związku z tem gazety angielskie przypominają ciekawe losy największych szafirów, znanych w historii sztuki jubilerskiej.

W końcu ubiegłego stulecia w Wiedniu wystawiono na widok publiczny olbrzymi szafir wagi 291 karatów. Stanowił on własność hr. Branickiego i pozostawał w posiadaniu u rodziny Branickich aż do wybuchu wojny światowej.

W 1918 roku ówczesny właściciel szafiru hr. Ksawery Branicki, obawiając się, aby niemieckie władze okupacyjne nie skonfiskowały drogiego kamienia, nosił go stale w... tylniej kieszeni spodni.

Niestety, skrytka ta nie była bezpieczna. Hrabie ukradziono jego szafir. Przez trzy lata policje wszystkich krajów świata napróżno poszukiwały szafiru Branickich. Dopiero w 1921 roku policja paryska przypadkowo znalazła go u pewnego jubilera przy ulicy La Fayette. Niestety, kamień był już podzielony na drobne części.

Jubiler zeznał, że kupił szafir od nieznanego mu człowieka, płacąc 185.000 frs., co było ceną niezwykle niską. Po bliższym zbadaniu części szafiru okazało się, że nie stanowiły one całości kamienia. Pozostałych części rzadkiego szafiru nie udało się odzyskać do dziś dnia.

Partja szachów przez telefon

Ekscentryczność jest cechą Anglików, którą przejęli od nich Amerykanie, wynaturzając ją en gros. Gwoli tej ekscentryczności dwa kluby szachistów angielskich, jeden z Durham, drugi w Yorkshire, postanowiły rozegrać partję szachów przez telefon międzymiastowy. Aby komunikacja telefoniczna w czasie, gdy nie szwankowała, wystąpiły oba kluby z prośbą do dyrekcji telefonów o oddanie im do dyspozycji dwóch osobnych kabli. Dyrekcja zgodziła się na tę propozycję, żądając wzajemnie opłaty 30 funtów. Match rozpoczął się wkrótce, budząc zaciekawienie wśród szachistów angielskich, a w wielu klubach i kołach rozpoczęto już nawet robić zakłady. Do partji staną znani mistrzowie gry królewskiej.

Co trzeba załatwić jeszcze dzisiaj?...

Ileż to razy ludzie tracą dobre okazje do interesów tylko dlatego, że się zbyt długo namyślają, że przychodzą zapóźno. Szybkie działanie, decyzja natychmiastowa zawsze lepsze dają rezultaty, niż długie namysły, marudzenie, zwlekanie. Oto naprzykład teraz jest właściwa chwila do nabycia losu loteryjnego, bo ciągnięcie I-iej klasy zaczyna się 18 października. Trzeba się spieszyć, bo losów często brakuje. Skoro się już pomysłeli, że warto jest zagrać na loterii, aby wygrać jedną z tysięcy wygranych, to trzeba zaraz, już dzisiaj zamówić w szczęśliwej kolekturze A. Wolańska, Warszawa (Nowy Świat 19) i nabyć przynajmniej ćwiartkę losu za 10 złotych i grać szczęśliwie.

Więc, teraz już wlicie, co trzeba załatwić

Sport i Kultura Fizyczna

Nr 52

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Rok VI

Mecz lekkoatletyczny Węgry - Polska 77,5 : 58,5 pkt.

Budapeszt, 13. 10. (PAT.) W niedzielę odbył się tu międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry. Wyniki zawodów są następujące: **bieg na 100 metrów** wygrał Kowac 10,6 sek., drugi również Węgier Nagy 11 sek. Z Polaków Krawczyk zajął trzecie miejsce 11,3 sek., Tesiorowski zajął czwarte miejsce w czasie 11,3. **W biegu na 1500 metrów** zwycięstwo odnieśli również Węgrzy: 1) Ignac 4 min. 2,4 sek., 2) Węgier Eper 4:2,8, 3) Polak Orłowski 4 min. 7 sek., 4) Kuźmicki 4 min. 17 sek. **W biegu na 400 m. przez płotki**, wygrał stosunkowo łatwo Kovac 55,6 sek., 2) Polak Maszewski 56,5, 3) Węgier Kejas, 4) Hanke (Polska) 58,3. **Bieg na 400 m.** wygrał Węgier Zsitway 49,6, 2) Biniakowski 50,7. Drugim z Polaków był Sliwak, zajmując czwarte miejsce w czasie 52 sek. **W biegu na 800 m.** pierwszym był Kucharski 1 min. 54,5, 2) Maszewski 1,55 sek., 3) Węgier Szabo 1,56,8. Kucharski iak zwykle rozstrzygnął bieg na finiszu. **W skoku o tyczce** zdecydowanie zwyciężył Polak Sznajder, osiągając doskonały wynik 4,14, ustalając przez to **NOWY REKORD POLSKI** drugie miejsce Węgier Csanyi 4. m. Drugi

z Polaków Klemczak był na czwartym miejscu z wynikiem 3,80. **W rzucie kulą** pierwszym był Węgier Daranyi 15,34 mtr., 2) Tilgner (Polska) 15,16 mtr., 3) Heljasz Polska 14,65. **W skoku wzwyż** wygrał Bodosi 190 cm., 2) Pławczyk (Polska) 181, 3) Jaszcz (Węgry) 180, 4) Polak Niemiec 180 cm. **W biegu na 110 m.** przez płotki triumfował Węgier Kovac 14,9 sek., 2) Węgier Levente 15,6, 3) i 4) Polacy Niemiec 15,9 i Twardowski II. 16 sek. **Bieg na 5.000 m.** wygrał Węgier Kelen 14 min. 56,8 sek. Drugie miejsce zajął Noji (Polska) 14,57 sek., 3) Węgier Szilagy, 4) Fialka (Polska) 15,29. **W rzucie dyskiem** triumfował Węgier Donogan 46,26 m., 2) również Węgier Daranyi 42,25, 3) i 4) miejsce zajęli Polacy Heljasz 42,21 m. i Tilgner 43,10. **W skoku w dal** zwyciężył Węgier Kol-

tai 7,41. Dwa następne miejsca zajęli Polacy Pławczyk 7,19 i Hofman 6,96. Duży sukces i to niespodziewany odniósł Polska w sztafecie olimpijskiej 100 razy 200 razy 400 razy 800 mtr. w składzie Krawczyk, Downarowicz, Bieniowski i Kucharski zajmując pierwsze miejsce w czasie 3 min. 19 sek. Czas Węgrów wynosił 3 min. 22,8 sek. Zwycięstwo zawiązcza drużyna polska Kucharskiemu, który objął pałeczkę 15 mtr. za zawodnikiem węgierskim Szabo i mimo to potrafił wygrać swoje 800 mtr. bez wysiłku, zostawiając na mecie Węgra daleko w tyle. Jako ostatnią konkurencję rozegrano rzut oszczepem. Pierwsze miejsce zajął Warszęży 64,26 mtr., 2) Polak Lokajski 63,65 mtr., 3) Węgier Makkai 59,50 mtr., 4) Turczyk Polska 57,56.

Wrocław w boksie zwycięża Poznań 9:7

W sobotę odbył się w Wrocławiu międzynarodowy mecz bokserski Poznań — Wrocław. Zwyciężył Wrocław w stosunku 9:7. Wyniki poszczególnych wag (od muszej do ciężkiej) są następujące: Sobkowiak (P) remisuje z Brinkem (W). Wirski (P) zwycięża na punkty Rollego (W). Dudziński (P) ulega Buettnerowi II (W). Kajnar (P) zwycięża Buettnera I (W). Sipiński (P) kontra Mann (W). Sędzio-

wie przyznali zwycięstwo Mannowi, pomimo, że Sipiński we wszystkich rundach miał przewagę i wyraźnie zwyciężył. Lewandowski (P) nad Urbańskim (W) miał we wszystkich trzech rundach przewagę. Sędziowie orzekli jednak remis. Dopiero na protest drużyny polskiej przyznano zwycięstwo Lewandowskiemu. Szymura (P) przegrał z Kreischem (W) przez k. o. w pierwszej rundzie. Piat (P) uległ Kosubekowi (W) na punkty.

Mecz bokserski „Astorja” Bydgoszcz - GKS Grudziądz

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Bydgoszczy zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Pomorza między Klubem Sportowym Związku Strzeleckiego „Astorja” z Bydgoszczy, a GKS z Grudziądza, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 11:5. Wyniki poszczególnych walk są następujące: **Waga musza:** Wypijewski (A) zwycięża Kwiatkowskiego (G) na punkty. **Waga kogucia:** Radomski (A) wygrywa walkowerem z powodu nadwagi Bezela. W spotkaniu towarzyskiem zwycięża Radomski przez techniczny k. o. **Waga piórkowa:** Krzemiński (G) zwycięża Borowicza (A) na punkty.

Waga lekka: Dorsch (A) po najładniejszej walce dnia zwycięża na punkty Wieckiego (G). **Waga półśrednia:** Karasek (A) zwycięża na punkty Szumilowskiego (G). **Waga średnia:** Sobek (A) zwycięża Skolnego. **Waga półciężka:** Wezner (G) zwycięża wy soko na punkty Dorozynskiego (A). **Waga ciężka:** Lutobarski remisuje z Lukowskim. W czasie czwartego starcia z powodu krótkiego spiecia światła, musiano walkę na kilka minut przerwać. Spotkanie wywołało dosyć duże zainteresowanie i zgromadziło paręset widzów. Sędziował w ringu mgr. Zakrzewski.

K. S. „Goplanja” Inowrocław obchodzi święto klubowe

W ramach dorocznego święta klubowego obchodzonego uroczystie przez K. S. „Goplanja” w Inowrocławiu odbył się w sobotę mecz bokserski o mistrzostwo klasy A. okręgu poznańskiego między „Wartą” Poznań, a „Goplanją” zakończony zwycięstwem „Warty” 10:6. Poszczególne wyniki walk według kolejności wag są następujące: Koziolek (W) wygrywa na punkty z Nawrockim (G). Dutkiewicz (W) musiał uznać wyższość Łady (G), z którym przegrał na punkty. Vogt (W) z powodu braku przeciwnika zarobił dwa punkty walkowerem. Wolniakowski (W) zwyciężył Kantowskiego (G) przez techniczny k. o. Kruszyna (W) przegrał do Stubbego (G) z powodu dyskwalifikacji. Lorysiak (W) zapewnił sobie zwycięstwo

na punkty z Ceglarskim (G). Karpiński (W) zwyciężył z powodu dyskwalifikacji Stubbego II (G). Puszczykowski (G) z powodu braku przeciwnika zwyciężył walkowerem. Sędziował w ringu p. Kubik. W niedzielę w dalszym ciągu uroczystości klubowych „Goplanji” odbył się mecz piłkarski o puchar mec. Szubargi między „Goplanją”, a „Cuiavią”, który dał znaczne zwycięstwo „Goplanji” w stosunku 2:1, do przerwy 1:1. Gra była naogół ciekawa i prowadzona w żywym tempie. Ponadto odbył się bieg na 5000 m. o puchar miasta Inowrocławia, który wygrał Kuligowski z Sokoła bydgoskiego w czasie 16,15 sek.

Pomyślny start bokserów „Sokoła” tczewskiego A. B. C. Gdańsk pokonany 10:6

W ubiegłą sobotę w lokalu Hall Miejskiej w Tczewie odbył się ciekawy mecz bokserski między miejscowym Sokolem a Amateur Clubem z Gdańska. Meczem tym Sokół tczewski pięknie otworzył sezon zimowy, zwyciężając gości 10:6. Spotkanie powyższe wzbudziło w Tczewie olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem przepelniona do ostatniego miejsca widownia, na której zgromadziło się zgórą 1.500 osób. Po oficjalnym powitaniu drużyn spotkanie rozpoczęło, z godzinnym opóźnieniem. Wyniki walk są następujące: **Waga musza:** Strahl (Gd.) zwycięża niezdecydowanego w ringu Maszkowskiego (S.) na punkty. **Waga kogucia:** Goliński (Gd.) — Skierka (S.) wynik remisowy odpowiada przebiego-

wi ciekawej walki. **Waga piórkowa:** Weske (Gd.) nie może uchronić się od silnych ciosów Lemańskiego (S.) i przegrywa w drugiej rundzie przez k. o. **Waga lekka:** Wessel (Gd.) zwycięża przez techniczny nok aut Powalskiego (S.). **Waga półśrednia:** Gutowski (Gd.) ulega na punkty Biesowi (S.). **Waga średnia:** Grabowski (Gd.) został znokautowany przez Wrosza (S.) w drugim starciu. **Waga półciężka:** Bajer (Gd.) idzie w ślady swego kolegi i nieoczekiwanie ulega przez nok aut Blaszczałowi (S.). **Waga ciężka:** Möller (Gd.) i Urbaniak (S.) nie mogą walki rozstrzygnąć, stąd remis.

Lekkoatleci Sokoła grudziądzkiego na Pomorzu góra

Wczoraj odbył się w Grudziądzu finał lekkoatletycznych mistrzostw drużynowych pań, który zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem Sokoła grudziądzkiego nad Sokolem Bydgoszcz w stosunku 231,5 na 141,5 punktu. Wyniki techniczne są następujące: **biegi 60 i 200 m.** Ziółkiewiczówna (B) 8,8 sek i 30,9 sek.

bieg 80 m. płotki: Wiśniewska (Gr.) **bieg 800 m:** Malinowska (B) 2,59 sek. **Sztafeta 4 razy 75 m:** Grudziądz 42,1 sek. **Sztafeta 200x100x75x60 m:** Grudziądz 1.03,4 sek. **Kula, dysk i oszczep** to triumf Gackowskiej (G) 9,81 m., 34,50 m., i 25,89 m. **skoki wzwyż i w dal:** Wiśniewska (G) 1,35 m. i 4,24 m.

Piłka nożna

Zacięte boje na froncie ligowym
RUCH — POLONJA 2:0.

Rozegrany wczoraj w Wielkich Hajdukach wobec 20.000 widzów mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi między warszawską Polonią a Ruchem zakończył się porażką Polonii 2:0. Nadszpiekowanie dobrze wypadła gra Polonii, która uległa po zupełnie równorzędnej grze więcej rutynowanemu Ruchowi.

LEGJA — CRACOVIA 3:2 (2:0)

W niedzielę w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego wobec 2000 widzów rozegrano mecz o mistrzostwo Ligi, między warszawską Legją a Cracovią. Zwyciężyła zastrzeżenie Legja 3:2 (2:0) Cracovia wystąpiła w pełnym składzie z Kossakiem w ataku. W pierwszych minutach gra chaotyczna. Pewną przewagę wykazała jednak Legja, dla której Wypijewski zdobył prowadzenie już w siódmej minucie. W 31 minucie Nawrot zdobywa drugą bramkę dla Legji.

Po zmianie pół Legja w dalszym ciągu ma inicjatywę zaakcentowaną trzecią bramką strzeloną przez Wypijewskiego. W ostatnim kwadransie gra się zaostrza i chwilami staje się nawet brutalna. Ofiarą tej gry pada Wypijewski, który musiał opuścić boisko. W 41 minucie Kossok z rzutu wolnego strzela bramkę dla Cracovji. Wreszcie w ostatniej minucie gry Korbas strzela drugą bramkę dla gości ustalając wynik dnia. Zawody prowadził p. Gruszka.

WARTA — ŁKS 0:0.

W Poznaniu odbył się w niedzielę mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy miejscową Wartą a ŁKS. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. W pierwszej połowie gra otwarta natomiast po przerwie zaznacza się przewaga Warty, której jednak atak nie umiał wykorzystać. Sędziował p. Walczak z Warszawy. Widzów około 3000. Na specjalne wyróżnienie w drużynie Łódzian zasługują doskonały bramkarz ŁKS. Piasecki.

WISŁA — POGOŃ 3:1 (1:1)

W meczu piłkarskim w Krakowie o mistrzostwo Ligi krakowska Wisła wygrała z lwowską Pogonią 3:1 (1:1). Przebieg gry wykazał dobrą formę zawodników Wisły, którzy szybkością i ambicją górowali nad Lwówianami. Początkowo gra była otwarta. W 20 minucie ostry strzał Łyki przynosi bramkę dla Wisły. W 44 minucie wyrównuje Niechciol. W drugiej połowie gry przewaga Wisły jest znaczna. W drugiej minucie tej połowy Łyko strzela drugą bramkę a w 24 minucie Artur celnym strzałem ustala wynik dnia. W Pogoni wyróżnili się Albański, Niechciol i Wasiewicz. Sędziował p. Rettig z Łodzi. Widzów trzy i pół tysiąca.

ŚLĄSK — GARBARNIA 3:1 (1:1)

W Świętochłowicach rozegrano w niedzielę mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi między Śląskiem a krakowską Garbarnią. Zwyciężył Śląsk 3:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Fojczyk, Goc i Więcek. Honorowy punkt dla Garbarni uzyskał Riesner.

CZARNI — DĄB 2:1 (0:0)

W meczu finałowym o wejście do Ligi Czarni pokonali „Dąb” ze Śląska 2:1 (1:0). Chwilami „Dąb” miał dość znaczną przewagę, której jednak nie umiał wykorzystać. Natomiast Czarni wyzyskali całkowicie wszelkie dogodnie pozycje podbramkowe.

GEDANJA — LAUENTAL 4:1 (2:1).

Rewanżowy mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi gdańskiej między Gedanją, a drużyną Klubu Laental zakończył się wspaniałym zwycięstwem Gedanji w stosunku 4:1 do przerwy 2:1.

Gra Gedanji wypadła naogół dobrze, przyczem w oczy rzuca się coraz lepsza praca kombinacyjna ataku, który dotychczas niejednokrotnie zawodził. Gra toczyła się z wyraźną przewagą Gedanji i wynik meczu jest zasłużony.

POLONJA ZWYCIĘŻA REPREZENTACJĘ BYDGOSZCZY 2:1.

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy na rzecz kasy Związku Okręgowego mecz piłkarski „Polonii” z reprezentacją pozostałych klubów Bydgoszczy. Po równorzędnej i ciekawej walce zwyciężyła „Polonia” w stosunku 2:1, pomimo, że reprezentacja do przerwy prowadziła 1:0.

SĘDZIOWIE ZWYCIĘŻYLI P. O. Z. P. N. I CO BĘDZIE DALEJ?

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy pojedynk piłkarski wydany przez Zarząd Pom. Okr. Zw. Piłki Nożnej sędziom piłkarskim Pomorza. Z uwagi na to, że Związek często popada w konflikt z niezależnymi i nieomylnymi w swych orzeczeniach panami sędziami, pojedynk piłkarski miał rozstrzygnąć, po czyjej stronie jest słuszność. Oczywiście Związek liczył na pewne zwycięstwo, mając poparcie kibiców klubowych, którzy z sędziów chyba jeszcze nigdy w życiu nie byli zadowoleni. Tymczasem zwyciężyli sędziowie, strzelając dwa razy do bramki Związku podczas, gdy sami tylko jeden raz wyjmowali piłkę z własnej siatki. Zarząd jest zatem wyraźnie pokonany, kibice z sędziowaniami (znów!) niezadowoleni (bo Zarząd nie wygrał). I co będzie dalej?

Dwa nowe rekordy Pomorza ustalone w Grudziądzu

Wczoraj w ramach wewnętrznych zawodów lekkoatletycznych SCG w Grudziądzu ustalone zostały dwa nowe rekordy Pomorza, mianowicie Neuendorf w rzucie dyskiem uzyskał wynik 41,53 m. a drużyna SCG w sztafecie 4 razy 400 m. przebiegła w czasie 3,34,6 sek.

Pozostałe wyniki są następujące: **bieg 110 m. płotki:** Neuen 17 sek., **skok w dal,** Reich 6,28 m.,

Nowy rekord Polski w rzucie młotem

Na wewnętrznych zawodach lekkoatletycznych Sokoła I, które odbyły się wczoraj w Bydgoszczy, Więckowski ustalił w rzucie młotem nowy rekord Polski wynikiem 41,85 m. Dawny rekord ustanowiony przez Więckowskiego przed tygodniem wynosił 41,50 m.

Niesławne zakończenie lekkoatletycznych mistrzostw drużynowych Pomorza

Wczoraj miał się odbyć w Bydgoszczy finał lekkoatletycznych mistrzostw drużynowych Pomorza między Sokolem I Bydgoszcz, a Sokolem Grudziądz, który jednak nie doszedł do skutku z powodu nieprzybycia drużyny Sokoła grudziądzkiego. Lekkoatletyczne mistrzostwo drużynowe Pomorza zdobył zatem Sokół I Bydgoszcz walkowerem.

Szkoła Podchorążych dla Podoficerów w mistrzem Bydgoszczy w szczyploniaku

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy finał szczyploniaka o mistrzostwo miasta między Polonią a Szkołą Podchorążych dla Podoficerów. Zwyciężyła Szkoła Podchorążych 7:5, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza miasta Bydgoszczy.

Sezon ping-pongowy rozpoczyna się K. S. M. MOKRE ZWYCIĘŻA KPW. TORUŃ 6:4.

Wczoraj odbyło się w Toruniu pierwsze w obecnym sezonie spotkanie tenisa stołowego (ping - pong) między drużyną K. S. M. Mokre a K. P. W. Toruń I, które po bardzo interesującej i zaciętej walce zakończyło się zwycięstwem K. S. M. 6:4.

Ciekawy mecz hazeny w Toruniu KPW. „POMORZANIN” — WKS. „GRYF” 8:6 (4:3).

Wczoraj rozegrany został w Toruniu w Ogródkach Jordanowskich, ciekawy mecz hazeny między miejscowymi drużynami K. P. W. „Pomorzanie” a W. K. S. „Gryf”. Stawka spotkania była wysoka, bowiem zwycięzca otrzymywał puchar prechodni Miejskiego Komitetu P.W. i równocześnie zdobywał miano najlepszej drużyny w Toruniu. Zwyciężyła drużyna KPW. w stosunku do przerwy 4:3. Stosunek punktów odpowiada przebiegowi gry. Najlepsza na boisku Stawska z KPW. zdobywczyni 4 bramek. Sędziował p. Chojnicki.

Cyganiewicz zwycięża w Poznaniu

W sobotę wieczorem odbyło się w Poznaniu w reprezentacyjnej hali targów poznańskich spotkanie zapasnicze między mistrzem świata w walce wolno-amerykańskiej Władysławem Zbyszko - Cyganiewiczem a mistrzem Europy w tejże walce Austriakiem Rudolfem Benoldem. Zwyciężył Cyganiewicz. Walce przyglądało się 2.000 widzów. Sędziował p. Markiewicz.

Na ziemiach Pomorza

Ojcowska opieka nad akademikiem Gorące wezwanie do szerszych sfer społeczeństwa

Jak już pisaliśmy, w gabinecie p. Wojewody Pomorskiego w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu odbyło się roczne walne zebranie Komitetu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Toruniu.

Obrazem przewodniczył osobiście prezes Komitetu p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis. Obecni byli również prezes Dykcji Kolei w Toruniu p. inż. Dobrzycki, pomorski starosta krajowy p. Łącki, ks. dziekan Kozłowski, inspektor samorządowy p. dr. Banaś, p. notariusz Zakrzewski, p. mecenas Michałek, radca krajowy p. mgr. Jagalski, naczelnik Dykcji Kolei p. mgr. Matejski, przedstawiciel Rady Naczelnej Tow. Przyj. Młodz. Akademickiej radca Ministerstwa W. R. i O. P. p. Kurzewski, prezes Bratniej Pomocy Studentów Polskich Politechniki Gdańskiej p. Sławomir Kubliński i przedstawiciele miejscowej prasy.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania Komitetu odbytego w dniu 19 października ub. roku, sekretarz p. mgr. Jagalski przedstawił sprawozdanie z działalności Komitetu w ub. roku.

Miniony rok był przedewszystkiem okresem organizowania przez Komitet na terenie całego Pomorza lokalnych kół Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Mimo licznych trudności, gdyż m. inn. społeczeństwo pomorskie wykazywało niestety jeszcze bardzo mało zrozumienia dla potrzeb młodzieży akademickiej, zdołano już założyć na terenie województwa 17 kół lokalnych. Nie udało się dotychczas utworzyć kół na terenach powiatów lubawskiego, kościerskiego i świeckiego. Należy jednak przypuszczać, że i te trzy powiaty poczną się do obowiązku przyjęcia akademikowi z pomocą i również założą, odpowiednie koła.

Istniejące już koła mają niestety jeszcze bardzo małe grona członków, a temsamem i szczupłe zasoby finansowe, które nie pozwalają im jeszcze na okazywanie materialnej pomocy studjującej młodzieży. To też dążeniem Komitetu Wojewódzkiego będzie w najbliższym roku ożywić działalność kół, polecając im rekrutować nowych członków i to przedewszystkiem z tych środowisk, które najwięcej winny się do tego poczuwać, a więc spośród ludzi posiadających wykształcenie uniwersyteckie. Ponadto koła otrzymują polecenie wszczęcia energicznej akcji w bankach, przedsiębiorstwach oraz instytucjach państwowych, samorządowych i prywatnych celem zdobycia odpowiednich środków finansowych.

Do bardzo ważnych akcji Komitetu należała w ub. roku akcja wyszukiwania praktyk wakacyjnych dla studjującej młodzieży oraz posad dla absolwentów. Wynik tej akcji był stosunkowo dobry, dawano bowiem posady w Urzędzie Wojewódzkim, w starostwach, w Dykcji Kolei, w Sądownictwie, Urzędzie Skarbowym itp. Zdarzało się nawet, że na wolną posadę nie można było znaleźć kandydata z wyższem wykształceniem.

Sprawozdanie kasowe, złożone przez skarbnika p. mgr. Matejskiego, wykazuje, że finanse Komitetu przedstawiają się jeszcze skromnie. Należy jednak przypuszczać, że tylko narazie. Dochody w ub. roku wyniosły 1.890 zł 13 gr, rozchody 660 zł 60 gr; — saldo zatem wynosi 1.229 zł 53 gr.

W dalszym ciągu obrad p. mgr. Jagalski przedłożył plan pracy Komitetu na najbliższą przyszłość. Plan ten streszcza się w kilkunastu następujących punktach:

Założyć podstawowe komórki organizacyjne, które mają być koła lokalne, powołane do życia we wszystkich powiatach.

Pobudzić nowopowstałe komórki organizacyjne do żywej pracy drogą akcji propagandowej, głównie przez prasę.

Z nowopowstałymi placówkami utrzymywać jak najściślejszy kontakt osobisty i w najbliższym czasie zwołać ogólną konferencję przewodniczących kół lokalnych.

Przeprowadzić przez koła lokalne ewidencję osób i instytucji, do których komitet wojewódzki mógłby się zwrócić o większe zasiłki.

Zbadać i ustalić potrzeby młodzieży akademickiej środowiska pomorskiego w szczególności gdańskiego.

Opracować i przedstawić radzie naczelnej preliminarz potrzeb młodzieży z całego terenu działania.

Nawiązać i utrzymać ścisłą współpracę z komisją dla spraw pomocy studentom Polakom politechniki gdańskiej przy Generalnym Komisjacie w Gdańsku.

Zwrócić się do starostów i burmistrzów o pomoc materialną z funduszy samorządowych i o wstawienie do budżetów wydatniejszych sum na rzecz pomocy młodzieży akademickiej.

Przeprowadzić szczegółową ewidencję sum przeznaczonych w poszczególnych budżetach na pomoc dla akademików oraz kontrolę sposobu ich użycia.

Zwrócić się o pomoc do wszystkich komunalnych kas oszczędności.

Zewidencjonować wszelkie placówki, mogące zapewnić i dać możność odbywania w odpowiednim środowisku praktyk wakacyjnych dla pogłębienia uniwersyteckiego wykształcenia teoretycznego czy to w zakresie rolnictwa, weterynarii, techniki, medycyny, biurowości, rachunkowości itp.

Sprawa stypendjów akademickich i sprawa

skoncentrowania funduszy, przekazywanych przez samorządy na rzecz pomocy młodzieży akademickiej.

Współdziałać w dostarczaniu pracy dla studentów i absolwentów.

W dyskusji nad programem prac zabierali głos p. Wojewoda Kirtiklis, p. prezes inż. Dobrzycki, p. starosta Łącki, p. notariusz Zakrzewski, p. radca Jagalski i p. Kubliński. Uzgodniono, że przedewszystkiem należy pracować nad rozrostem organizacji, a następnie rozwinąć akcję stypendjalną i udzielania praktyk i posad.

Omawiano jeszcze szczegółowo sprawę nadmorskich letnisk wypoczynkowych dla studentów, oraz sprawę Bratniej Pomocy Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej. Wyjaśnieni w tych sprawach udzielali p. radca Kurzewski i prezes Bratniej Pomocy p. Kubliński.

W wolnych głosach postanowiono we wszelki możliwy sposób zainteresować społeczeństwo pomorskie losem akademika.

Po blisko 3-godzinnych obradach, nacechowanych głęboką troską o los studjującej młodzieży pomorskiej, p. Wojewoda Kirtiklis zamknął zebranie.

„Piątacy” z Pomorza obradowali wczoraj w Toruniu

Wczoraj w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Toruniu odbył się doroczny pomorski zjazd „Piątaków”, t. j. byłych żołnierzy 5 pułku piechoty Legionów.

Obrady, którym przewodniczył komendant garnizonu toruńskiego p. generał Maxymowicz-Raczyński, były przedewszystkiem poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego. Po odczytaniu przez p. generała Maxymowicza - Raczyńskiego rozkazu Generalnego Inspektora Armji p. generała Rydza - Smigłego, a wydanego do żołnierzy po śmierci Marszałka Piłsudskiego, zebrani uczcili pamięć zmarłego Wodza jednominutowem milczeniem.

W dalszych obradach omawiano sprawy ściśle wewnętrzne - organizacyjne. M. in. dokonano wyboru nowych władz. Przewodniczącym „Piątaków” pomorskich został p. generał Maxymowicz - Raczyński, jego zaś zastępcami pierwszy oficer sztabu inspektora armji p. generała Norwida-Neugebauera p. ppulk. dypl. Płachta-Płatowicz i dowódca 63 p. p. ppulk. Leukos-Kowalski.

Na zakończenie postanowiono zwołać następny zjazd „Piątaków” z Pomorza w drugiej połowie stycznia przyszłego roku.

Falszywa informacja

Port w Pucku nie został przejęty przez Skarb Państwa

Ostatnio w prasie ukazały się notatki o przejęciu portu Puckiego przez Skarb Państwa.

Jak dowiadujemy się z Urzędu Morskiego, pogłoski te są pozbawione podstaw, sprawa przejęcia portu puckiego przez Państwo nie jest bowiem aktualna. Obecnie prowadzone są tylko pertraktacje z zarządem miasta Pucka, dotyczące się przeprowadzenia koniecznych remontów nabrzeży przez Urząd Morski.

Tragiczny wypadek w cementowni wejherowskiej

W ub. piątek między godz. 9—10 uległ nie szczęśliwemu wypadkowi w czasie pracy robotnik cementowni w Wejherowie J. Czerwionka. Nakładał on pas transmisyjny w wypalarni. W pewnym momencie, prawdopodobnie wskutek nieostrożności, został chwycony przez transmisję i rzucony z 20 metrów wysokości. Około godziny 10 zauważono Czerwionkę broczącego krwią i niedającego już żadnego oznaku życia.

Zawezwany lekarz dr. Janowicz stwierdził śmierć wskutek pęknięcia czaszki. Ofiara wypadku prócz innych obrażeń cieleśnych miała złamaną prawą rękę w dwóch miejscach. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska.

34-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

daje nowe Korzystne zmiany w planie gry i ogromnie powiększa szanse zdobycia bogactwa.

NIEBYWAŁA INOWACJA BEZPŁATNA GRA WIELKANOCNA

A więc pamiętaj, nie zwlekaj i jeszcze dziś Kup los w najszcześniejszej Kolekturze

„UŚMIECH FORTUNY”

Bydgoszcz, Pomorska 1. Toruń, Żeglarska 31.

Gdyż tam czeka Cię wielka wygrana.
Cena 1/4 losu tylko 10.— złotych.
Ciągnięcie już 18-go października br.

Pamiętaj, że grając w kolekturze „UŚMIECH FORTUNY” wygrasz napewno tak, jak wygrało już tysiące naszych stałych Graczy.

8800

WIECZORY TEATRALNE.

„Cudzik i Ska”

Komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego

Kiedrzyński należy do autorów, którzy corocznie puszczają jakiś nowy, więcej lub mniej dobry fabrykat sceniczny. „Cudzik i Ska” należy do ostatnich sztuk Kiedrzyńskiego. Traci grubo melodramatem, przeplatany kilku dobrymi dowcipami, i — to wszystko. Jeden właściwie tylko typ z tej sztuki mógłby rozwinąć się na postać komedjowa, tj. typ Bułatina, bo inne role — to dobrze znane typy i typki z literatury mieszczańskiej. Akcja w „Cudziku” podłana jest esotyką bardzo sentymentalnym, na kształt powiastek dla grzecznych dzieci. Osobistość zaś w niej albo są czarne jak atrament, albo jasne jak toruńskie latarnie na nowym moście.

A więc jest spółka. Jeden wspólnik — naiwny, jak na dzisiejsze czasy, chce być poetą, słucha śpiewu ptaszków, a tymczasem drugi — lotr spod ciemnej gwiazdy, oszukuje go, wreszcie doprowadza sklep do ruiny, a na dobitkę bałamuci mu żonę. I wszystko skończyłoby się strasznie tragicznie — możemy usłyszeć nawet strzał rewolwery — gdyby nie znalazła się bardzo pocziwa, ale jeszcze bardziej sprytna p. Kazia, która wszystko ratuje: otwiera oczy niedo-

łtwa Zarlockiego i wyjaśnia sytuację, znajdując fracht, no i pozwala zacząć nowe życie nie tylko spółce, ale i małżeństwu. Dlaczego tylko tego nie robi wcześniej, gdy jeszcze pracowała w firmie, tak żeby nie było trudnych konfliktów — trudno to dociec, a może... i nie warto. Cała historia frachtów jest tak naiwna, że budzi tylko uśmiech. Pomaga ona autorowi tylko do rozwinięcia typu eks-rotmistrza Bułatina, który już, już miał stoczyć się na dno przepaści moralnej, ale staje na jej skraju. Sztuka daje mu się odrodzić w knajpie. Bułatin tam przemysłowa nad swym czynem i tam dochodzi do szlachetnej konkluzji. Czyby tego nie można zrobić inaczej? A może to prawda, że „in vino veritas”.

Sztuka mogłaby mieć pewne walory — powiedzmy wychowawcze — gdyby nie jej rozbrajająca naiwność. Środowisko nowo-mieszczańskie, Kiedrzyński narysował mocne słowa, panie nie zapomniły swych starych znajomości straganowych, kłóca się też tak, że mamy wrażenie, iż godnie zachowały swe tradycje przekupek.

Myślę, że może jednak i ta sztuka znajdzie w Toruniu amatorów; świadczy za tem jej powodzenie na scenie warszawskiej.

Grać taką sztukę jest dosyć łatwo; przejawia się w jedną lub drugą stronę, a już znajdują się brawa.

Reżyserowała p. Małkowska; gdy doprowadzi do odpowiedniego tempa, może

mieć efekty zwłaszcza na przedstawieniach popularnych.

Najtrudniejszą rolę powierzono p. Flekarskiemu. Miał w niej momenty bardzo dobre, a co najważniejsze — trzymał się dostatecznie w cuglach.

Role pp. Zbierowskiej i Brackiej to typy już gotowe z innych podobnych komedj; dużo jędrstwa, no i dosyć trywialności, a — same się grają.

Najniezdrowsze postacie w tego rodzaju utworach, to t. zw. pocziwcy, jak p. Ilcewicz i Oranowska — którzy grali takich kryształowych ludzi — oboje robili co mogli, by stać się ludźmi, którym jeszcze można wierzyć w ich prawdę życiową, a przy tem zachowali umiar. P. Oranowska musi szanować glosu, bo łatwo popada w chrypkę.

Bardzo miłe chłopaki — to Alan i Sroczyński. Poprawny p. Surzyński, wyglądał bardzo ładnie, ale roli mu nie zazdrościsz.

Ostateczny rachunek sztuki — niezbyt pomyslny, bo przecież i finał jest życiowo niebezpieczny. Niech mnie ktoś nauczy, jak to można z 24 tysięcy, i to nie w gotówce, mieć tyle procentu, by zacząć interes na wielką skalę z kilku pracownikami, a dalej prowadzić luksusowo dom, 320 zł miesięcznie (za samo mieszkanie), bankructwo pewne i to w niedługim czasie.

Byleby to nie było złu zapowiedzią dla sztuki.

S. Rieś.

Ziemia z lotnisk pomorskich na kopiec Marszałka Piłsudskiego

Z XII. Tygodnia LOPP w Toruniu

Uroczyste obchodzony rok rocznie w całej Polsce propagandowy „Tydzień LOPP”, odroczone w maju spowodu śmierci Marszałka Piłsudskiego, został wznowiony w Toruniu w sobotę, 12 października.

Jak zwykle na rozpoczęcie „Tygodnia” gmachy państwowe i miejskie, a również wiele domów prywatnych udekorowano flagami narodowymi i biało - złotymi LOPP'u.

W sobotę wieczorem na Rynku Staromiejskim od strony poczty zebrały się oddziały przysposobienia wojskowego, przedstawiciele wielu organizacji toruńskich oraz tłumy publiczności. Do zgromadzonych przemówienie okolicznościowe o znaczeniu L. O. P. P. wygłosił sekretarz Miejskiego Komitetu LOPP. w Toruniu p. Grabowski.

Około godz. 18 zebrani na Rynku wzięli udział w capstrzyku. Pochód z orkiestrą 63 pp. i kompanją tego pułku na czele przemarszerował przez główne ulice miasta.

W niedzielę o godz. 10 członkinie toruńskich organizacji kobiecych rozpoczęły zbiórkę uliczną na cele LOPP. Zbiórka ta trwała do godz. 13.

Między godz. 11 a 11,30 odbyła się uroczystość na lotnisku 4 pułku. Z pod pomnika 30 poległych oficerów 4 p. l. zebrano garść ziemi, która zostanie przewieziona na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Sowińcu.

Na uroczystość tę przybyła kompanja honorowa 63 p. p. ze sztandarem i orkiestrą. Kompanja dowodził p. por. Starzyk. Władze cywilne i wojskowe reprezentowali pp. wiceprezydent miasta Torunia Bała, zastępca dowódcy 63 p. p. ppłk. Nakoniecznikoff, zast. dowódcy 4 p. l. ppłk. Gilewicz i komendant P. P. w Toruniu komisarz Podgórski. Obecni byli również prawie ingremio członkowie okręgowych i miejskich władz LOPP.

Pierwszy przemówił p. wiceprezydent Bała, podkreślając symboliczne znaczenie uroczystości, poczem p. ppłk. Gilewicz zabrał z pod pomnika poległych 4 p. l. ziemię, którą wyposa do specjalnego złotego woreczka, z jedwabnej materji. Po tym akcie p. ppłk. Gilewicz wygłosił krótkie żołnierskie przemówienie:

„Przekazując na ręce Panów tę garść ziemi pomorskiej, wydobytej z pod pomnika poległych lotników 4 pułku lotniczego, w imieniu tego pułku składam oświadczenie, że ziemi pomorskiej, tej perły ziem Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentowany tu 4 pułk lotniczy bronić będzie z całą świadomością żołnierzy - obywateli do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchnienia. Niech ta garść ziemi pomorskiej, obficie zroszona krwią 30 kolegów naszych, których nazwiska wyrte są na tym cokole, zawieszona na skrzydłach polskiego samolotu dołączy się do kopca chwały i pamięci, który wznosi się ofiarnością całego społeczeństwa polskiego ku czci Wielkiego Wodza Narodu i Wzkrzesiciela Państwa”.

Po tem przemówieniu woreczek z ziemią — przy akompaniamencie odegranej przez orkiestrę „Pierwszej Brygady” woreczek zalakowano. Z kolei obecni przedstawiciele władz LOPP. podpisali następujący dokument, dołączony do woreczka z ziemią:

„Przywozimy oto ziemię z naszych lotnisk na Kopiec Chwały Temu, który uczył nasze pokolenie, nie tylko szlaków ziemnych, szlaków morskich, ale i szlaków podniebnych, abyśmy budowali z Jego rozkazu granice, trwałość i potęgę Rzeczypospolitej.

Z tej ziemi lotniska wojskowego w Toruniu startowaliśmy tysiące razy ku niebu, pełniąc służbę wierną i tysiące razy lamaliśmy skrzydła w trudzie zdobywania nowych dróg — słuszne jest zatem, aby i jej szczypta dorzuconą została do Kopca, który z tysiąca chwalebnych garstek ziemi polskiej urasta ku chwale i wieczystej pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego”.

Po tej podniosłej uroczystości samolot Aeroklubu Pomorskiego „R. W. D. 8”, z p. por. pilotem Witoldem Piotrowskim i p. Tadeuszem Putzem jako załogą, wystarto-

wał do Lidzbarka i Grudziądza, by i z tamtych lotnisk pobrać ziemię na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Ziemię z lotnisk pomorskich zawiozą do Krakowa w dniu 20 października na samolocie Aeroklubu Pomorskiego wiceprezes Dyrekcji Kolei w Toruniu i wiceprezes Aeroklubu p. inż. Getler-Girtler oraz p. por. pilot Piotrowski.

Popołudniu, zgodnie z programem „Tygodnia LOPP”, na placu ćwiczeń ziemnych

Tydzień LOPP w Bydgoszczy również się rozpoczął

Podobnie jak w Toruniu i wielu innych miastach polskich również i Bydgoszcz obchodzi w dniach od 12 do 20 października „XII Tydzień LOPP”.

Z roku na rok LOPP w Bydgoszczy rozwija zakres swej działalności. Co roku podczas Tygodnia LOPP mamy dowody naoczne, że pieniądze zebrane ze składek społeczeństwa nie poszły na marne.

Tegoroczny Tydzień LOPP otwarty został dwoma godnemi podniesieniami i pochwałą faktami — wystawą sprzętu obrony przeciwgazowej i poświęceniem schronu przeciwgazowego przy ul. Konarskiego.

Otwarcie wystawy, która mieści się przy pl. Teatralnym zaszczylił swą obecnością pp. prezydent Barczewski, przedstawiciel Starostwa kpt. Woyciechowski, ks. kanonik Schulz, dyrektor poczty inż. Kozubek, wicedyrektor PKP. Batycki, dyr. IKR. Lesiecki, dyr. Klimeczak, komendant miasta kpt. H. Głowacki, komisarz mgr. Kowalski, inspektor LOPP z Poznania p. Kiciński, przedstawiciele pułków, organizacji miejscowych, prasy itd.

Otwarcia wystawy dokonał p. prezydent Barczewski podnosząc w dłuższym przemówieniu ogrom i ważność prac LOPP. Następnie przemówił prezes bydgoskiego obwodu LOPP'u p. inż. Siemiradzki wzywając społeczeństwo do poparcia prac Ligi na terenie miasta.

Wystawa mieści się w przestronnym lokalu b. cukierni „Savoy” i ma cały szereg ekspozatów b. ciekawych i godnych zobacze-

nia. Wystawa wzbudziła w mieście duże zainteresowanie i już w sobotę do wieczora przesunęło się przed stoiskami wystawionymi kilkaset osób.

Bezpośrednio po otwarciu wystawy o godzinie 5 popołudniu w sobotę, przewielebny ks. kanonik Schulz dokonał poświęcenia schronu przeciwgazowego przy ul. Konarskiego. Schron ten urządzony według wymagań ostatniej techniki obrony przeciwgazowej, może być dumą LOPP'u bydgoskiego.

W niedzielę w ramach programu Tygodnia LOPP odbyło się o godz. 15 uroczyste pobranie ziemi z lotniska bydgoskiego na kopiec Marszałka Piłsudskiego. Ziemię do pięknej urny pobrano przy dźwiękach hymnu narodowego. Urnę wręczono pilotowi samolotu, który przez niedzielę obiecał wszystkie lotniska na terenie Wielkopolski.

Najstarszy dąb w pow. bydgoskim

nazwany imieniem Marszałka Piłsudskiego

W dniu 10 bm. wyjechała do Krakowa wycieczka urzędników Nadleśnictwa Państwowego Bydgoszcz, by złożyć na kopiec Marszałka Piłsudskiego garść ziemi, którą uroczystość pobrano w leś-



nictwie Przyjezierze z pod historycznego dębu Napoleońskiego, liczącego około 2.500 lat.

Z inicjatywy p. nadleśniczego Zwołanowskiego ku upamiętnieniu świetlanej postaci Budowniczego Polski nazwano wspomniany dąb imieniem Marszałka Piłsudskiego.

Na ziemi tej toczyły się boje w roku 1812 pomiędzy wojskami polsko-francuskimi a Niemcami. Pod tym dębem zginął podstępnie zamordowany przez Niemców generał francuski wraz z córką. Tam też przelewali krew swoją powstańcy w 1920 roku podczas walk o niepodległość Wielkopolski.

Inwalidzi pomorscy radzą w Gdyni

Ożywiona dyskusja nad żywotnemi zagadnieniami

Wczoraj, w niedzielę rozpoczął się w Gdyni Zjazd Inwalidów Województwa Pomorskiego, w którym udział biorą delegaci wszystkich Kół, znadujących się na terytorjum ziemi pomorskiej.

Rano o godz. 8-ej w lokalu „Colombiny” zebrali się członkowie prezydium Związku Wojewódzkiego z prezesem Dąbrowskim, sekretarzem Lewandowskim i skarbnikiem Kalamarskim, oraz

liczni członkowie Związku i delegaci poszczególnych kół, którzy wraz z pocztami sztandarowymi udali się na nabożeństwo do kościoła Serca Jezusowego.

Przybyli sztandary inwalidzkie z Torunia, Tczewa, Kartuz, Chełmna, Wejherowa, z Nowego Miasta i t. d.

Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy zjazdu udali się ponownie do „Colombiny”, gdzie rozpoczął się miały obrady. O godz. 11,30 na salę obrad przybył przedstawiciel Pana Wojewody Pomorskiego Wicekomisarz Rządu m. Gdyni inż. Szaniawski, w towarzystwie naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Karwowskiego i sekretarza Pstrokońskiego.

Przybyli również wiceprezes Wydziału Wykonawczego Związku Inwalidów R. P. b. poseł Pająk, delegat zarządu wojewódzkiego z Poznania p. Kępiński, przedstawiciel referatu inwalidzkiego w Województwie Pomorskim p. Dłużynski, przedstawiciel Izby Skarbowej p. Winowiecki, oraz członek Komisji Rewizyjnej Związku p. Gotowała.

Wojsko reprezentował kpt. Przewowski z Morskiego Dyonu Artylerji Przeciwlotniczej.

Po powitaniu przedstawicieli władz i gości prezes Dąbrowski zaznaczył, że zjazd odbywa się pod znakiem wielkiej żaloby po utracie Wodza i Wzkrzesiciela Narodu, poczem wszyscy obecni 2-minutową ciszą uczcili Jego pamięć.

Przez aklamację powołano b. posła Pajaka na marszałka Zjazdu, poczem zaprosił on z kolei do stołu prezydjalnego delegata poznańskiego p. Kępińskiego i p. Wysockiego z Grudziądza. Na sekretarzy powołano pp. Puszkę i Jęsiaka.

Po przemówieniu powitalnem wygłoszonym przez Wicekomisarza Rządu m. Gdyni inż. Szaniawskiego rozpoczęły się obrady, które przerwał obiad koleżeński o godz. 19.

W dniu dzisiejszym trwają dalsze obrady Zjazdu, po których członkowie Związku Inwalidów zwiedzą port gdyński.

Szereg żywotnych zagadnień poruszonych na Zjeździe wywołał ożywioną dyskusję. Do spraw tych powrócimy w jutrzejszym numerze.

Zjazd lekarzy wojskowych

W styczniu 1936 r. odbędzie się z inicjatywy departamentu służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej zjazd lekarzy wojskowych. Na zjeździe tym, zwołanym do Warszawy omówione zostaną m. in. sprawy eugeniki w referacie wstępnym p. t. „Eugenika a obrona i potęga państwa”.

Leśnicy pomorscy składają hołd Marszałkowi Piłsudskiemu

Przyjazd pielgrzymki Przyp. Wojsk. Leśników do Krakowa

Na dzień 12 i 13 bm. Przystosobienie Wojskowe Leśników Okręgu Pomorskiego, zorganizowało pielgrzymkę do Krakowa, aby w tej nakazanej sercem wędrówce do Grodu Wawelskiego, pochylić czoła u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego i dorzucając garść ziemi do kopca na Sowińcu, oddać hołd Wielkości i Czynom Zmarłego Wodza Narodu. Pielgrzymka Przystosobienia Wojskowego Leśników wyruszyła specjalnymi pociągami w dn. 11 bm. z Gdyni i Torunia, wioząc na Sowińcu w urnie kutej w kamieniu ziemię Lasów Pomorskich, pobraną z lasów pobrzeża bałtyckiego, borów tucholskich i lasów pojezierza brodnickiego. W dniach tych przybyły również do Krakowa z innych okręgów pielgrzymki pracowników lasów państwowych z ramienia organizacji Przystosobienia Wojskowego Leśników.



Ms. „Piłsudski” odplynał w drugą podróż do Ameryki

Ze znajdujących się na pełnym morzu statku przeprowadzono rozmowy telefoniczne z Gdynią

W sobotę po południu opuścił port gdyński, udając się w drugą swą podróż transoceaniczną, M/S „Piłsudski”. Nowy polski motorowiec zabrał na swym pokładzie 300 pasażerów oraz 1200 ton drobnicy i 355 worków poczty. W drodze do Ameryki M/S „Piłsudski” zawinie do Kopenhagi, gdzie zabierze dalszych pasażerów i dalsze 1000 ton towarów.

Na pokładzie M/S „Piłsudski” wśród pasażerów udających się do Nowego Jorku znajduje się m. in. znana rekordzistka polska Walasiewiczówna, oraz słynny skrzypek Bronisław Huberman, który przez Kopenhagę udaje się na tournée artystyczne do Szwecji.

W sobotę wieczorem, gdy M/S „Pił-

sudski” znajdował się w odległości ok. 50 mil morskich od Gdyni, przeprowadzono pierwsze próby rozmów radiofonicznych przy pomocy nowego aparatu zainstalowanego na statku przez Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne. Rozmowa ta polegała na kombinacji radja i telefonu, dzięki której pasażerowie znajdujący się na pełnym morzu, będą mogli porozumiewać się telefonicznie z wzywaniem przez siebie osobami z kraju. Próba, którą przeprowadzono za pośrednictwem krótkofalowej radiostacji w Oksywii, udała się znakomicie.

Podobne urządzenia radiofoniczne mają tylko największe statki transoceaniczne świata, a m. in. francuska „Normandie”.

Co — kiedy — gdzie ?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Poniedziałek — 14. 10. — Inowrocław — „Cudzik i Ska”.

Wtorek, 15. 10. — Toruń — „Cudzik i Ska”.

Sroda, 16. 10. — Toruń — „Mazepa” — przedstawienie popularne.

Dzień

w Toruniu


**Poniedz.
14
paździer.**
KALENDARZYK RZYM.-KAT.
 Poniedziałek: Kaliksta — Wtorek: Teresy

Juz zgórą 8.000
 osób oglądało obraz p. t.
„WYPRAWY KRZYŻOWE”
 W KINIE „MARS”

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
 w dniu 14 bm.

Rano miejscami mgliście lub chmurno. W ciągu dnia dość pogodnie. Chłodno. Slabe wiatry południowo - zachodnie.

DIJUR APTEK

— Dziś i jutro dyżuruje w śródmieściu: Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskim przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Zabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 23 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

 — Dziś — nieczynny.
 — Jutro o godz. 20 — „Cudzik i S-ka”.

REPERTUAR KIN

 MARS: „Wyprawy Krzyżowe”.
 LIRA: „Mała mateczka” z Franciszką Gaal.
 ARJA: „Księżniczka przez 30 dni” i „Śpieg nr. 13”.

KONCERTY

— Dziś o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika przy ul. Mała Garbary — koncert Eugenji Umińskiej (skrzypce) — koncert Zygmunta Dygata (fortepian).

ROZNE

— Jutro w Szkole Podchorążych Artylerji na Mokrem — promocja podchorążych.

Informator
 dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie
Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wyjada na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrań, bale i zjazdy. W obiad matryne, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana”, ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-98. Polecane zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. Fachowo pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. Nowocześnie urządzone lokale.

„Esplanada”, telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w mieście, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny ciemny ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystym maśle w domu i poza domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncerty codziennie od godziny 20-tej. W niedzielę i święta koncert w ogrodzie od godz. 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„Satyr”, Restauracja i Bar, Łazienna 13, telefon 1938. Obiady, kolacje, jak również barowe porcje, pierwszorzędnej jakości — ceny niskie. Wieczorem dancing. Lokal odrestaurowany.

„Pod Orłem”, Mostowa 17, tel. 2046. Restauracja — Dancing. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Lokal nowo, wykwintnie i pięknie odrestaurowany. Wieczorem dancing towarzyski i występy artystyczne. Lokal otwarty do godz. 5 rano. Ceny przystępne, ostatnio bardzo niższe. W niedzielę i święta od godz. 5 — 7 dancing z pełnym programem.

„Trzy Korony” — hotel, restauracja, dancing, Rynek Staromiejski 21, tel. 1657. Hotel całkowicie odremontowany, pokoje po cenach przystępnych, restauracja — bar, wydaje smaczne obiady, kolacje. Wieczorem dancing towarzyski przy dźwiękach znakomitej orkiestry Dargla. Lokal otwarty do rana. Dla towarzyszy polecam salę na zabawy i zebrań.

Najlepsza okazja Kupna
B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 1174 — Najlepsza i najtańsza herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwengrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta, obok poczty, Staromiejski Rynek 16 telefon 1574. Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Losy Loterii Państwowej nabywa każdy w najstarszej i największej kolekturze Pomorza **Pawła Billerta Toruń, Szeroka 26 i Nowomiejski Rynek**, gdyż w tej kolekturze, która istnieje od roku 1919, stale najczęściej wygranych pada.

Z miasta

— „Cudzik i Ska” we wtorek. Znakomita komedia Kiedrzyńskiego „Cudzik i Ska”, która na sobotniej premierze, zyskała duży aplauz u publiczności, wywołując na widowni salwy śmiechu, zostanie powtórzona jutro we wtorek na premierowej obsadzie.

Toruń 2 berlinki o własnej sile ze zbożem i Toruń—Warszawa hol. „Gdańsk” i 4 berlinki (2 sody i 2 z różnymi towarami).

Pielgrzymka do Krakowa
 dla toruńskich członków L. M. K.

Oddział toruński Ligi Morskiej i Kolonjalnej organizuje dla swych członków na dzień 20 października pielgrzymkę do Krakowa, pociągami popularnym. Bilet w obie strony będzie kosztował w Toruniu 14,20 zł. Wyjazd nastąpi w dniu 19 października w godzinach popołudniowych. Powrót z Krakowa w dniu 21 bm. w godzinach wieczornych. W Krakowie są przewidziane kwatery dla uczestników za dodatkową opłatą od 40 gr. za dobę od osoby.

Zgłoszenia wraz z wpłatami należy kierować najpóźniej do dnia 14 bm. do Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Toruniu przy ul. Dąbrzyńskiej nr. 1 w redakcji „Młodego Gryfa”, tel. 10-67.

Tanie przedstawienia wieczorne

Podobnie, jak w ubiegłym sezonie wprowadza dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej i w tym sezonie wieczorne przedstawienia popularne, przeznaczone dla czytelników naszego pisma. Ceny biletów na te przedstawienia są od 25 gr. do 2,10 zł. Na pierwsze przedstawienie popularne, które odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 20-tej, przeznaczyła dyrekcja wspaniałą tragedję Juliusza Słowackiego „Mazepe”. Reżyserja i inscenizacja Juljusza Osterwy.

Bilety nabywać można w przedsprzedaży w Pol. Tow. Krajoznawczem w ratuszu za okazaniem kuponu wyciętego z naszego „Dnia Pomorskiego”.

„Eicśjew” i inne dziwy
Więć małopolska, usynowiona córka m. Torunia — Polska hebrajszczyzna na dworcu Przedmieście — Tramwajowa mistyfikacja

Niedawno rozmawiałem z p. starostą Skórewiczem na temat różnych projektów w Toruniu. M. in. dowiedziałem się, że Toruń wystąpi z oryginalnym i zbożnym projektem „usynowienia” którejsz z gmin lub wiosek Małopolski Wschodniej, zamieszkałej przez Rusinów. Piękny ten pomysł posiada głęboką myśl państwowo-społeczną. Patronat nad wioską zacofanych chłopów ruskich pozwoli tym ostatnim nietylko na zbliżenie z oczywistą kulturą Torunia, ale przekona ich również, że Pomorze myśli o tym odległym zakątku Małopolski, darzy go sympatją i pragnie mu nieść pomoc.

Z tej przyczyny nastąpią wizyty i rewizyty, bankiety, przemowy i toasty, zwiedzanie i odwiedzanie się. Jak zwykle w podobnych wypadkach. Chodzi tylko o wybór wsi. Radziłbym Hucułów. Wniosła Toruniowi w posagu romantyczny egzotyzm naszych Polonin i... ale o tem zamilczę. Chodzi tylko o tę wizytę, jaką złożyć „usynowieni” mieszkańcy gór Toruniowi. Obawiam się, że z tego powodu mogą wyniknąć nieporozumienia. Otóż, aby wszystko odbyło się w porządku, trzeba nauczyć Hucułów czy Rusinów języka... hebrajskiego, albo ściślej rzecz biorąc, „polskiej hebrajszczyzny”... Inaczej — zaraz na dworcu głównym spotka ich przykreść... Chcąc wyjść bowiem z peronu do miasta człowiek długo namyśla się, w którym kierunku znajduje się wyjście. Brakuje tam jakichkolwiek napisów i tablic orjentacyjnych, a nad właściwym wyjściem na szybkie okiennej widać napis:

oślojeW

Trzeba się długo nabiedzic, żeby przeczytać ten skomplikowany napis i przekonać się, że chodzi w tym wypadku o „wyjście”. Coprawda, napis ten dotyczy pasażerów, którzy pragną wejść na peron. Jeżeli jednak ktoś pragnie wyjść z peronu, to

Wykaz składek ubezpieczeniowych od wypadków w rolnictwie można oglądać w ratuszu od 18. X. do 2. XI.

W Urzędzie Ubezpieczeń m. Torunia w ratuszu pokój 13 wyłożony będzie w czasie od 18 października do 2 listopada wykaz składek ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie drobnych producentów rolnych (ogrodniczych) i ich rodzin na obszarze miasta Torunia. Wykaz ten producenci rolni będą mogli przeglądać w podanym powyżej terminie codziennie w godzinach urzędowych tj. od 9—13.

W ciągu 4 tygodni od dnia wyłożenia wykazu do przejrzania, zainteresowani mogą

Mleczarze dzwońcie

Onegdaj poruszyliśmy sprawę rozporządzenia Starostwa Grodzkiego w Toruniu, ograniczającego godziny, w których mleczarom wolno na ulicach miasta dzwonić.

Rozporządzenie owo policjanci interpretowali w ten sposób, że rozwożącym po mleście mleko... wogóle zabronili dzwonić. Cierpiał na tem naturalnie najwięcej wszystkie gospodie, które odtąd były zmuszone wycekiwać mleczarzy przed bramami swych domów. Przykro zwłaszcza zapowiadała się ta „mleczna sprawa” na nadchodzący okres mrozów

może sobie leć urwać — niktogo to nie obchodzi! Zazwyczaj, dzieje się tak, że pasażerowie pędzą w kierunku, w którym płynie tłum innych. Gdyby zaszedł wypadek, że grupa osób skierowałaby się do pokoiku, oznaczonego dwoma zerami, reszta pasażerów poszłaby tam również...

Tyle o dworcu i napisach; są one, zwłaszcza dla Torunia, rzeczą konieczną, jeżeli się zważy, że przyjeżdżają tu różni ludzie, i cudzoziemcy, którzy słabo władają językiem polskim, zwłaszcza „polską hebrajszczyzną”.

Nie lepiej rzecz się przedstawia z tramwajami. Otóż zarząd tramwajów, który tak „umiejętnie” reklamuje na biletach jazdę, zapewniając, że... „jadąc nie potrzebujeś jeść”, naraża ludzi na niepotrzebne bieganie. Zaraz po opuszczeniu tunelu dworca głównego widać zza parkanu złote kontury tramwaju. Ludziska pędzą ile sił w nogach, by przekonać się, że padli ofiarą mistyfikacji. Tym rzekomym wozem jest... „poczekalnia tramwajowa” z złotym daszkiem. Daszek ten naśladuje do złudzenia wóz tramwajowy — w rodzaju pustynnej fatamorgany. Co zatem zyska się na jeździe, traci się na nadmiernym pędzeniu do tramwaju-widma. A jeść jak trzeba tak trzeba. Na to niema rady...

Ale i o tej „poczekalni tramwajowej” warto bliżej powiedzieć. Jest to poddasze na czterech słupach, nie zabezpieczające nawet przed deszczem. Duże miasta, w których tramwaje kursują jeden po drugim, mają poczekalnie, ale niepodobne do toruńskich. Być może, że poczekalnie toruńskie „pochodzą” jeszcze... z czasów krzyżackich...

No, i te napisy na dworcu — również...

Tadeusz Gierut

KINO „LIRA”

ul. Strumykowa 3.

 Humor jakiego Toruń jeszcze nie widział!
 Najnowsze arcydzieło! Najpiękne, superprzebój!

Mała mateczka

 W roli tytułowej najgłośniejsza dziś trzpiotka ekranu, ulubienica całego świata
Franciszka Gaal

Doskonale nadprogram i najnowszy tygodnik aktualności.

Pospółkę o 5, 7 i 9 W niedzielę o 3, 5, 7 i 9-tej.

Migawki toruńskie
Bilet nienormalny

Bilet, jaki się wykupuje w naszych tramwajach, wzbudza we mnie zawsze pewną zadumą i smutne refleksje: Tłustemi, bowiem czcionkami „stoi” na nim wydrukowane:

Bilet normalny!

Rozumuję tak i zdaje się logicznie. Jeżeli jest bilet normalny za 20 gr. to musi być jakiś inny bilet nienormalny.

— Panie — pytam konduktora, — pokazże mi pan ten inny bilet, nienormalny.

— Jaki?

— No, anormalny.

Nasi konduktorzy tramwajowi są uprzejmi i grzeczni, więc zapytany nic mi nie odpowiedział, tylko popatrzył się na mnie z ukosa dość znacząco, ażebym nie domyślił się co o mnie sądzi:

— Panie, puknij się pan w głowę! — powiedział życzliwie po namyśle.

Stuknąłem się w głowę i zaraz mi się rozjaśniło.

Normalny bilet ma być „zwykły”, a nienormalny?... Aha, wiem już, to chyba ten, za który płacimy 25 gr., to ten przesiadkowy.

Czy nie dałoby się tej nienormalności uniknąć? 5 gr. to już pudeleczeko zapalek. (os)

O zmianie przystanków tramwajowych na linii nr. 1.

Jeden z naszych czytelników pan Jerzy O-b, kolejarz, występuje z projektem, co do którego może i inni P. P. Czytelnicy głos zabiorą, żeby przystanek tramwajowy z przed kościoła ewangelickiego przenieść na róg żeglarskiemu w pobliżu pomnika Kopernika. W ten sposób stałby się zbyt czynnym przystanek na Szerokiej między Żeglarską a Łazienną.

Dalej zato na tej linii zamiast przystanku przy Prostej należałoby zrobić dwa. mianowicie jeden wprost Italji, na rogu Wielkich Garbar, a drugi na rogu ul. Sukienicznej.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ
Koncert symfoniczny
Orkiestra 63 pp. — por. Grabowski, solista — prof. Stefan

Na otwarciu toruńskiego sezonu koncertowego odbył się w piątek, 11 bm. w Dworze Artusa staraniem P. C. K. koncert symfoniczny 63 pp. pod batutą p. por. Grabowskiego z udziałem skrzypka p. prof. Stefana.

Obfity program zawierał na wstępie 2-gą symfonię Beethovena, dalej koncert skrzypcowy Brucha, a w drugiej części Legendę i poloneza Wieniawskiego z akompaniamentem orkiestry oraz uwerturę do opery „Hal-ka”.

Ostatni utwór był najodpowiedniejszy dla technicznego poziomu orkiestry. Również i stosunek kapelmistrza do Moniuszki wydaje się bliższym i szczerzym niż do Beethovena, potraktowanego trochę szablonowo.

Pan prof. Stefan dał się poznać po raz pierwszy Toruniowi bez pośrednictwa fal eteru. Nie chcielibyśmy na pierwszym wrazeniu opierać sądu o muzycznego kierownika naszej rozgłośni, zwłaszcza, że akompaniament orkiestry jest mało odpowiedni dla „katedralnego” tonu tego artysty.

Oklaskiwano obu artystów gorąco. Publiczność dopisała. Oby to było pomyślnym prognostykiem dla rozpoczynającego się sezonu; warto i na tem miejscu przypomnieć o dzisiejszym występie Umińskiej i Dygata w auli gimnazjum.

Chelmża

— Uruchomienie Ośrodka Zdrowia w gmachu dawniejszego Szpitala Powiatowego. W ubiegłym tygodniu bawiła w Chelmży komisja Starostwa Powiatowego, składająca się z pp. lekarza powiatowego dr. Olszewskiego, budowniczego powiatowego inż. Jabłońskiego, nacz. sekretarza Marcinkowskiego i urzędnika starostwa Makurackiego która w towarzystwie pp. burm. Barwickiego, dr. Napiórkowskiego i budowniczego Webera — przeprowadzała badanie gmachu dawniejszego Szpitala Powiatowego, celem uruchomienia Ośrodka Zdrowia. Ustalono, że z dniem 14 bm. taki ośrodek ma zostać utworzony a składać on się będzie na razie z oddziałów zakaźnego, położniczego, dla starców i opieki nad matką i dzieckiem. Kierownictwo tych oddziałów ma być powierzono pp. dr. Stęplewskiemu i Napiórkowskiemu.

Z całego kraju

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY

W Warszawie wpadł w ręce policji niebezpieczny bandyta Władysław Zygmun, — poszukiwany oddawna przez władze policyjne i sądowe.

Aresztowanie Zygmunta nastąpiło w dość niezwykłych okolicznościach, mianowicie w pewnej chwili wpadł do zakładu stolarskiego Stanisława Ciesielskiego przy ul. Miodowej jakiś mężczyzna, który porwał hebel, pendzel i inne narzędzia i usiłował zbiec. Na wszczęty alarm napastnika schwytano i po odprowadzeniu do komisariatu, wyjaśniło się, że napastnik jest oddawna poszukiwanym Zygmuntem, który odsiadywał już wielokrotnie różne kary więzienia, a między innymi przebywał on także dłuższy czas na Świętym Krzyżu. Bandytę osadzono w więzieniu.

RĄCZKA SKAZANY NA 15 LAT WIEZIENIA

Trwający w Poznaniu od 4 dni proces Jana Rączki, oskarżonego o zamordowanie 2 szwagrow został dziś zakończony wyrokiem skazującym Rączkę na 15 lat więzienia.

Przewód sądowy wykazał winę oskarżonego tylko w wypadku zabójstwa śp. Jura oraz oszustwa dokonanego przy sprzedaży osady w Marunowie.

SKAZANIE KOMUNISTEK

Sąd przysięgłych w Samborze rozpatrywał sprawę dwóch komunistek rozwijających działalność wyrotową na terenie Zagłębia Drohożyckiego - Boryslawskiego. W wyniku rozprawy Erka Ewig skazana została na 4 lata, z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10.

MORDERSTWA

Na grobli stawów rybnych majątku Ryki pow. garwolińskiego w woj. lubelskim znaleziono zwłoki rybaka, Pawła Antolaka, lat 32, który dozorował stawów. Obok trupa leżała zamiana dubeltówka Antolaka. Okazało się, że rybak został zabity z broni palnej przez nieznaną sprawcę.

Pod Rawiczem w dole chlewnym jednej z zagrod w wsi Białej znaleziono zwłoki robotnicy rolnej Wojtekówny, — która, jak się okazało, została zamordowana. Pod zarzutem morderstwa aresztowano gospodarza Ratajczaka, u którego Wojtekówna pracowała.

ARESZTOWANIE SPEKULANTÓW MIĘSNYCH

W związku z wykrytą aferą w Targowicy Mysłowickiej nastąpiło dziś aresztowanie buchaltera targowicy, Benjamina Langnera. Jest to drugie aresztowanie, gdyż, jak wiadomo, dyrektor centralnej targowicy Kazimierz Kazon przebywa w areszcie śledczym. Równocześnie odbyła się dziś w magistracie w Mysłowicach rewizja dokumentów i ksiąg dotyczących targowicy. Część dokumentów została zatrzymana do czasu ukończenia dochodzenia.

LIKWIDACJA TOWARZYSTWA SPIRYTYSTYCZNEGO

Władze administracyjne w Warszawie nakazały likwidację stowarzyszenia p. n. Towarzystwo Metapsychiczne im. dr. Ochorowicza. Statut organizacji spirytystów nie odpowiadał obowiązującym przepisom.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Samochód ciężarowy wiozący owoc z Płocka do Warszawy, zderzył się na zosie pomiędzy Wyszogrodem a Sochaczewem z parokonnym wozem.

Skutki zderzenia były okropne. Z pod zdruzgotanego wozu wyciągnięto ciężko rannego pomocnika szofera Józefa Szpetulskiego. Rannego Szpetulskiego przewieziono do szpitala św. Trójcy w Płocku. Pomimo natychmiastowej operacji Szpetulski zmarł.

ARESZTOWANY ZA SABOTAŻ

W Brzeżanach b. kierownik elektrowni i gazowni Władysław Schmidt, aresztowany został pod zarzutem sabotażu. Onegdaj mianowicie nasypiano szmerglu do łożysk motorów elektrycznych, by zaszkodzić obecnemu kierownikowi. Zauważono to w porę, szmerglu usunięto tak, że maszyny funkcjonowały normalnie.

DUR BRZUSZNY W SZKOŁACH WARSZAWSKICH

Stołeczna służba zdrowia stwierdziła poważną ilość wypadków zachorowań na dur brzuszny wśród dzieci. Podług zestawień statystycznych, 25 proc. wszystkich zachorowań przypada na dzieci w wieku szkolnym. W ten sposób liczba zapadnięć na dur brzuszny w szkołach stołecznych osiąga około 400 wypadków w stosunku rocznym.

ODNOWIENIE KAPLICY ŚW. JANA KANTEGO

W sobotę w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie ks. metropolita Sapieha dokonał poświęcenia odnowionego mieszkania i kaplicy św. Jana Kantego, poczem odprawił mszę św. w kaplicy świętego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz członkowie komitetu obchodu 400 rocznicy założenia kolegiaty św. Anny. Odnowienie ścian, alkowy i kaplicy zbudowanej dla świętego Jana Kan-

tego z polecenia królowej Elżbiety, żony Kazimierza Jagiellończyka, dokonał artysta-malarz Marjan Konarski, a odnowienia figury świętego art. Gąsecki.

CENNE ZNALEZISKO

Podczas kopania ziemniaków w Wojkowicach Kościelnych powiatu będzińskiego jedna z wieśniaczek wykopała z ziemi kilkadziesiąt sztuk monet srebrnych, pochodzących z czasów Zygmunta III. Znaleździło przekazano Starostwu w Będzinie.

NIE MOGĄC DOSTAĆ SIĘ DO ABISYNIJY POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Przy ulicy Bobrujskiej w Wilnie zabił się 30-letni bezrobotny Józef Jurkanis. Ostatnio znalazł się on w strasznej nędzy. Z chwilą rozpoczęcia wojny włosko - abisyńskiej, starał się za wszelką cenę dostać w szeregi armji abisyńskiej. Kiedy się jednak przekonał, że jest to niemożliwe, w przystępie rozpaczycy odebrał sobie życie.

OBCHÓD KU CZCI KAZIMIERZA BRODZIŃSKIEGO W TARNOWIE

W sobotę odbył się w Tarnowie uroczysty obchód setnej rocznicy śmierci poety Kazimierza Brodzińskiego. W katedrze nabożeństwo celebrował ks. biskup dr. Lisowski, poczem przed pomnikiem poety do tłumnie

zebranej publiczności przemówił prezydent miasta Brodziński. Uroczystość przed pomnikiem została zakończona defiladą młodzieży szkolnej i odpiewaniem hymnu narodowego. W południe odbyła się akademja, w czasie której poeta Jan Pietrzycki w pięknych słowach uczcił pamięć twórcy „Wiesława”. Wieczorem w sali Domu Żołnierza uświetniono i uczniowie odegrali „Wiesława” w przeróbce scenicznej.

ZJAZD WAWELBERCZYKÓW

W bieżącym roku upływa 40 lat od założenia byłej Szkoły Mechaniczno-Technicznej H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie, a obecnie Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda.

Szkoła ta była pierwszą uczelnią techniczną w b. zaborze rosyjskim. Rola b. Szkoły Wawelberga i Rotwanda jest znana i doceniana w całym społeczeństwie. Wychofawcy jej rozproszeni po całym kraju w liczbie ponad tysiąc pracują dziś we wszystkich dziedzinach techniki.

Co pięć lat odbywają się ogólnokoleżeńskie zjazdy Wawelberczyków.

W bieżącym jubileuszowym roku przypada termin zjazdu, który odbędzie się w Warszawie w dniu 1, 2 i 3 listopada.

Wobec tej podwójnej uroczystości spodziewany jest bardzo liczny zjazd Wawelberczyków z całej Polski.

W dniu 12 października 1935 r., o godz. 16.30. opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu moja najdroższa żona

Leokadja Gaweł z domu Kwiczor

przeżywszy lat 46. O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pozostający w głębokim żalu

mąż.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 16 października br. o godz. 9-tej z szpitala Joannitów. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Józefa Nowe Miasto. 9303

Zaduszki w Wilnie

Złożenie hołdu sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego

Zarząd koła Wilnian przy Towarzystwie Rozwoju Ziemi Wschodnich komunikuje: iż w dniach od 1 do 3 listopada rb. organizuje je z Warszawy pielgrzymkę do Wilna pod hasłem: „Zaduszki w Wilnie”, celem oddania hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wilno jako miasto o bogatej, pełnej chwały przeszłości, przemawiające do duszy turysty romantyczną atmosferą posiada swój odrębny charakter, wyróżniający je spośród wielu miast Polski. To ukochane przez naszych Wodzów i Wieszczów miasto budzi echa wspaniałej epoki Jagiellońskiej. Nauka znalazła w tem mieście godne schronienie, doznawszy potężnego impulsu od założyciela uniwersytetu wielkiego króla Batorego, którego ideę odrodził i kontynuował Józef Piłsudski, powoławszy m. in. do życia prastarą wszechnicę. Krew rycerstwa polskiego

lała się obficie na ulicach tego miasta. Tu wreszcie w prastarej stolicy Ziemi Wileńskiej spoczywa Serce Wkrzesiciela Polski Józefa Piłsudskiego nieodrodzonego Syna swego miasta, który je przywrócił wolnej Ojczyźnie.

W dzień zaduszny, gdy cała Polska zgodnie z wiekową tradycją odwiedza groby swych najbliższych — złożmy hołd Sercu Największego Wodza Polski — przez pielgrzymkę do jego miasta.

Cena biletu w obie strony wynosi 12 zł. Mieszkanie i wyżywienie opłacają uczestnicy. Informacji udziela i zapisy przyjmuje do dnia 17 bm. włącznie sekretariat koła Wilnian w Warszawie i biuro Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich przy ul. Zgoda 8 m. 4 codziennie w godz.: od 9 do 14 i od 18 do 20.

Katastrofa w kopalni

Jeden górnik zabity — trzech rannych

W podziemiach kopalni „Niemy” w Świeżochłowicach na głębokości 450 m. zawalił się filar węglowy, wskutek czego zasypanych zostało 4 górników: Stanisław Lis, Piotr Neumann, Jan Świątek i Wiktor Sędzielorz. Kolumna ratownicza po kilku godzinach pracy wydobyla Neumanna, Świątkę i Sędzielorzę,

których przewieziono do szpitala S-ki Brackiej w Chorzowie. Neumann jest ciężko ranny, dwaj pozostali lżej. Zwłoki Lisa wydobyto dopiero dziś nad ranem. Poniósł on śmierć wskutek zmiażdżenia głowy przez zwalę węgla. Zabity osierocił żonę i 3 dzieci.

Piękna para

Cóż to za chłopiec strojny i młody, jakąż to przy nim dziewczica, na piłki nożnej przyszył zawody, radość ordabia ich lica.

Mecz się już kończy. Bramka jedyna „jeden do zera” — wyprana, na to z uśmiechem młoda dziewczyna szepcze do swego młodziana:

„Jeden do zera — mało w tem treści, nam przytrafiło się więcej: za małą sumę złotych czterdzięcieli wygraliśmy sto tysięcy”.

Szewe z Krakowa popełnił samobójstwo u przygodnej znajomej w Tczewie

W niedzielę o godz. 5-tej rano, mieszkańcy domu nr. 19 przy ul. Sambora w Tczewie zostali obudzeni hukiem strzału rewolwerowego, rozlegającego się z mieszkania Kojchlowej. Na miejsce wypadku pospiechli najpierw mieszkańcy domu, którzy dowiedzieli się, że jakiś człowiek popełnił samobójstwo, a potem przybyła policja, aby stwierdzić, że osobnikiem, który targnął się na swe życie jest Franciszek Bronk, ur. 23. I. 1899 r. w Zblewie, pow. Starogard, z zawodu szewe, ostatnio mieszkający w Krakowie, przy ul. Św. Kingi 3, m. 1.

trzymał się w restauracji „Esplanada”, gdzie zapoznał się z dwiema kobietami lekkich obyczajów. Mniej więcej około godziny 4.30 udał się z jedną z nich do mieszkania jej koleżanki Kojchlowej. W pewnym momencie rozległo się pukanie do drzwi. Bronk w tej chwili wyjął z kieszeni rewolwer i wymierzył go sobie w skroń. Rozległ się huk i samobójca runął na ziemię jak długi.

O godz. 7-iej na miejsce przybyła komisja sądowo - lekarska, która stwierdziła u do-nata silny rozstrój nerwowy.

Programy radiowe

Wtorek, 15 października

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstaje zorze”. 6.58 Podbudka do gimnastyki. 6.54 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 „Fare Informacyj”. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wzlezy Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Bajki o pieku Burku, kotku Mruczkę i gace Goguli”. Ewy Szelburg-Zarebiny. 12.30 Koncert Zespołu Halny Adamskiej-Grossmanowej. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rynku pracy”. 13.35—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd gieldowy. 15.25 Wład. o ekspozycje polskim. 15.30 Muzyka lekka. Wyk.: Zofja Terné (piosenki) i Leon Pommer (fortepian). 16.00 „Skryzanka P. K. O.”. 16.15 Muzyka symfon. (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa”. audycje prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki”. „Co się robi z żelaza”. odczyt, wygł. W. Frenkiel. 17.15 „Nieśmiertelne melodie Fr. Schuberta”. koncert z Krakowa. 17.50 „Encyklopedia mówiona” (tr. z Krakowa). 18.00 Recital fortepianowy Zygmunta Dygata. 18.30 „Warszawa w literaturze i anegdotce”. szkic literacki, wygł. dr. T. Makowiecki. 18.45—19.00 Popularne piosenki (płyty). 19.00 „Wiad. rolnicze”. J. Plątek. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wład. sport. lokalne. 19.40 Wład. sport. ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Aktualny monolog. 20.10 Koncert Reprezentacyjnej Ork. 30 p. p. pod dyr. por. Antoniego Chrapczyńskiego (transm. do Berlina). W programie muzyka polska. 1) F. Nowowiejski: Uwertura do op. „Legenda Bałtyku”. 2) L. Lewandowski: Zawierucha, oberek. 3) Al. Zarzycki: Krakowiak. 20.30 Muzyka klasyczna (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 „Przygoda w Grand-Hotelu”. operetka P. Abraham (ze Studja). W rolach głównych: J. Brochwiczówna, H. Brzeska, A. Zabczyński, A. Bogucy, Dyr. T. Sygletyński. 22.30 Feljton ze Lwowa. 22.45—23.00 Transm. z Krakowa. 23.00 Wład. meteor. dla komunik. lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.30—7.50 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Fare Informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.35 Tr. z Warszawy. 13.35 Muzyka salonowa (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd gieldowy. 15.25—16.15 Tr. z Warszawy. 16.15 Koncert skrzypcowy P. Czajkowskiego w wyk. Br. Hubermana z tow. ork. pod dyr. Steinberga (płyty). 16.45—17.15 Tr. z Warszawy. 17.15—18.00 Tr. z Krakowa. 18.00—18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 „W Gościarzu u Leona Wyczołkowskiego” — reportaż. Wygł. Marian Turwid. 18.45 Różne instrumenty muzyczne (płyty). 19.00 Skryzanka rolnicza — omówi inż. A. Mikulewicz. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następnny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wład. sport z Pomorza. 19.40—20.30 Tr. z Warszawy. 20.30 Najpiękniejsze soprany (płyty). 20.45—22.30 Tr. z Warszawy. 22.30—22.45 Tr. z Lwowa. 22.45—23.30 Piosenka i taniec (płyty). W przerwie o godz. 23.00 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.00 Wrocław. Koncert popołudniowy. 18.00 Leningrad. „Carmen” — opera Bizeta (tr. z Opery). 18.45 Budapest. Muzyka jazzowa. 18.55 Wiedeń. „Tannhauser” — opera Wagnera. Dyr. Furtwaengler. Tr. z Opery Państwowej. 19.10 Praga. Koncert ork. wojsk. 19.30 Frankfurt Uwertury Beethoven. 19.30 Koenigszwst. Muzyka dwufortepianowa. 19.55 Brno. Piosenki smutne i wesole. 20.10 Berlin. „Hans Sachs” — opera Lortzinga. 20.10 Sztutgart. „Der Mazurka-Oberst” — op. Lortzinga. 20.50 Mediolan. „Flor di neve” — operetka Bianca. 21.00 Królewiec. Koncert z udziałem pianisty S. Schultza. 21.15 Bruksela franc. Koncert symf. 21.35 Budapest. Muzyka cygańska. 21.45 Radio Paris. Wleczor piosenkarzy. 22.00 Stockholm. Koncert kameralny. 22.00 Anglia (Nat. Progr.). Recital fortepianowy. 22.15 Oslo. Muzyka kameralna. 22.15 Bukareszt. Muzyka lekka. 22.20 Kopenhaga. Koncert radjoork. 22.30 Lipsk. Pieśni niemieckie. 22.30 Koenigszwst. „Nocna muzyka”. 22.40 Wrocław. Muzyka taneczna. 23.00 Koenigszwst. Muzyka kameralna. 23.00 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23.10 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.15 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.50 Radio Paris. Muzyka taneczna. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny. 0.05 Luksemburg. Muzyka taneczna.

SILVA RERUM

zebrał i zestawil Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

12 października

- 1398 Witold odstępuje Zakonowi krzyżackiemu (aktem, wydanym i ogłoszonym na wyspie Solyn) pogańską Zmudź, poczem każe się obwołać „wielkim księciem Litwy” (supremus dux Lithuaniae). Układ ten zatwierdził król Władysław Jagiello w 1404 roku w Raciążu.
- 1492 Data odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. Lądowanie nastąpiło w m. Guanahani (Indje Wschodnie).
- 1815 Kongres Wiedeński uznaje Kraków t. zw. „Wolnym Miastem”.
- 1855 Urodził się w miejscowości Szent-Miklos światowej sławy dyrygent — Artur Nikisch.
- 1862 Otwarcie Szkoły Politechnicznej w Puławach.
- 1896 Umarł w Wiedniu znakomity kompozytor Antoni Bruckner, największy po Beethovenie (obok Brahmsa i Czajkowskiego) — symfonista XIX w.
- 13 października
- 1292 Leszek Czarny zwycięża Jędrwiągów pod Narwą.
- 1801 Umarł w Pradze Czeskiej słynny astronom Tycho de Brache.
- 1715 Umarł w Paryżu filozof francuski Nicolas Malebranche.
- 1734 Urodził się w Oedenburgu na Słowacji zasłużony kompozytor Maciej Kamieński, twórca opery „Nedza uszczęśliwiona”, do której libretto napisał Wojciech Bogusławski. Kamieński nosi miano „ojca opery polskiej”.
- 1805 Urodził się w Kalskiem (miejscowość Kosmowo) poeta Stefan Garczyński.
- 1815 Rozstrzelanie króla neapolitańskiego Joachima Murata przez Austriaków.
- 1821 Urodził się znakomity antropolog Rudolf Virchon, założyciel i twórca nowoczesnej anatomji patologicznej.
- 1882 Umarł w Turynie słynny pisarz Józef Artur hr. Gobineau.
- 1905 Umarł genialny aktor angielski — Sir Henry Irving.
- 1919 Umarł pod Dreznem znakomity pisarz duński — Karol Gjellerup w 1917 r. odznaczony literacką nagrodą Nobla.
- 1923 Katastrofalny wybuch prochowni w Cytadeli Warszawskiej.

TORUN
Kilimy, firany,
 kapy, story i t. p.
 ręcznej pracy
tanio
 na długoterminowe spłaty
 tylko **Piekary 22**

DYWANY
 najtaniej
Karol Steinbach
 Toruń, Szeroka 5.

Na 10 rat
 sprzedaje odbiorniki **PHILIPS** — **PZT**. itp. firma
E. SIWIEC, Toruń, Żeglarska.
 9070

Marchew
 pastewna sprzedaje. W. Hulewicz, Papowo Tor. 9284

Mieszkanie
 umeblowane, osobne wejście, 2-3 pokoje, łazienka, solidnemu panu wynajmę. Zenner, Łazienna 28, II ptr. Toruń. 9281

Wynajme
 3-pokojowe mieszkanie z wygodami w nowym domu. Toruń, Kasprowicza 7. (9282)

GRUDZIĄDZ
Nie omiła szczęścia 9076
 póki czas wykup los do Łaszej kl. 34 Państw. Lot. w najszczęśliwszej kolekturze Rozena, Grudziądz, Stara 3, I. piętro. P.K.O. 143.225.

Elowkę
 piszącą na maszynie przyjmie od zaraz Adm. „Dnia Grudziądzkiego”, do której należy podać pisemne zgłoszenia. 9289

Wydzierżawimy
 od zaraz nasz skład detaliczny towarów spożywczo-kolonialnych. Poradni refleksanci zechcą zgłosić się do firmy **Marchlewski Zawadzki** Grudziądz, handel win i towarów kolonialnych istniejący od r. 1879.

Sympatyczna
 20-letnia, z odpowiednim posagiem i wyprawą, pozna pana na wyższym stanowisku państwowym, Zgłoszenia pod „Sympatyczna” do „Dnia Grudziądzkiego” Grudziądz. 9290

GDYNIA
Mieszkanie
 3 pokoje kuchnia z wygodami od 1. XI. wolne. Gdynia, Morska 172. 9295

Gdynia
 Dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo rzemieślniczo-wedliniarskie w centrum miasta na sprzedaż. Zgłoszenia pod nr. 101 do „Gazety Morskiej”, Gdynia. 9296

Stenotypistka
 polsko-niemiecka (tylko pierwszorzędną siłą) z dobrą stenografią w obu językach poszukiwana od zaraz przez poważne przedsiębiorstwo. Oferty z podaniem warunków i odpisami świadectw przesyłać do „Gazety Morskiej”, Gdynia, pod „Stenotypistka”. 9294

Radjo-odbiorniki na rok 1936
 Philips, Elektra, Telefunken, Natavis, Państwowe Zakłady Radiotechniczne
 ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od zł 18.00 miesięcznie.
 Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radiotechn. specjalnie oszczędowo Oblig. 6 proc. Poż. Narod.
B. Wojewski Wójciszewo, Sobieskiego 2. Tel. 237 Gdynia, Starowiejska 26

II. Km. 307/35. 9302
OBWIESZCZENIE O PRZYMUSOWEJ SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu n/Wisła, rewiru II-go urzędujący w Świeciu n/Wisła przy ul. Sądowej nr. 10 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 18 listopada 1935 r. od godziny 10-tej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Świeciu, pokój nr. 6-ty odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Zdroje tom III, wykaz L. 36, składającej się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, podwórza itp. położonej w Zdrojach poczta Małe Gacno w powiecie świeckim, województwie Pomorskiem, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Zdroje obejmującej powierzchnię 8 ha. 05 a. i 10 m. kw., która stanowi własność p. Stanisława Popa, dawniej zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej nr. 31 b., a obecnie zamieszkałego w Gdańsku, Langfuhr — Ferberweg 17. Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Świeciu.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 7.127,50 zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty 5.345,62 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekojmie w gotowości w kwocie 712,75 zł., albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytutcy, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-tych tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Jednocześnie wzywa się organy władzy publicznej i instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Świecie, dnia 8 października 1935 r.
 (—) **Br. Kantowicz**,
 komornik Sądu Grodzkiego rew. II-go w Świeciu.

Pokój
 z telefonem umeblowany tanio na 2—3 osoby z utrzymaniem wynajmę, Gdynia, Świętojańska 104 m. 2. 9297

Nauczycielka
 niemieckiego przychodząca do 3 dziewczynek potrzebna tylko wykwalifikowana siła. Oferty do „Gazety Morskiej”, Gdynia, pod „W G”. 9078

Fenomen XX wieku
 Jasnovidząca medium prof. Damgła 8282 wykrywa zbrodnie, kradzieże, zaginiono osoby, odkrywa skarby, choroby, jak zdobyć miłość pożądaną osoby, wysłała horoskopy, szczególne numery loteryjne gdzie go nabyć, talizmany szczególne także z listów i fotografii. Pobliska 1 zł. 25 gr. znośkami. Kraków, Florjańska 21-6.

BYDGOSZCZ
Szkló okienne
 oraz butelki do piwa, lemoniady, wódek, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, **Bydgoszcz, ul. Toruńska 308**, telefon nr. 1325. Stacja kolejowa Łęgowo. (9177)

Tapety Linoleum Ceraty Chodniki Dywany Dywaniki
 w wielkim wyborze korzystnie poleca **Zb. Waligórski**
 Bydgoszcz, ul. Gdańska 12. Telefon 1223 9308

Tarcze zapędowe,
 kleszcze stolarskie, rączki do pił, masowe wyroby drobne Herkules, Bydgoszcz telef. 30—93. 7418

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu I-go rewiru Stanisław Lech, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Grobłowa nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 października 1935 r. o godz. 12,30 w Łasinie pow. Grudziądz odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Konstantego Zawadzkiego, składających się z 3 jałowic i 2 krów oszacowanych na łączną sumę 860 zł., oraz że dnia 18 października 1935 r. o godz. 10-tej w Nowych Mostach pow. Grudziądz odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do p. Fryderyka i Adyny Prick, składających się z 1 krowy, 1 byczka, 1 jałowki, 2 cieląt, 2 warchlaków i 2 tuczników oszacowanych na łączną sumę 1.085 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 9288

(—) **Stanisław Lech**,
 komornik Sądu Grodzkiego, Rew. I.

Km. 751/35. 9299

OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku I. rewiru obwieszcza na zasadzie art. 602—604 k. p. c., że dnia 21 października 1935 r. o godz. 10-tej sprzedawac będzie w Starzynie w drodze przymusowej licytacji następujące ruchomości: około 34.500 szt. cegły wypalanej, której suma oszacowania przyjęta została na kwotę 1.572 zł.

Zbiórka kupujących przed sołectwem. Puck, dnia 10 października 1935 r.

(—) **St. Treter**,
 komornik sądowy.

Numer akt: Km. 454/35. 9283

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu, rewiru I-go mgr. Leszek Rościszewski, mający kancelarię w Świeciu, ul. Mickiewicza nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 listopada 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Świeciu, pokój nr. 6 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Stanisławy Supersonowej z Gruczna nieruchomości: Gruczno tom VI wykaz L. 155 tamże położonej, składającej się z domu mieszkalnego handlowego, słusarni, warsztatu kołodziejskiego, 3 remiz, podwórza i ogrodu zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Świeciu, Gruczno tom VI, wykaz L. 155 o powierzchni 0,68,20 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 33.549,50; cena zaś wywołania wynosi 22.366,33 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości 3.354,95 zł.

Rekojmie należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytutcy, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Świeciu, ul. Sądowa nr. 12, sala nr. 12.

Świecie, dnia 10 października 1935 r.
 Komornik:
 (—) **Mgr. L. Rościszewski**.

Km. 797/35. 9300

OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku I. rewiru obwieszcza na zasadzie art. 602 — 604 k. p. c., że w dniu 18 października 1935 r. o godz. 10,30 sprzedawac będzie w Pucku w drodze przymusowej licytacji następujące ruchomości: 20 szt. kałamarzy szklanych, 3 lusterka, 2 cukiernice (biały metal i szkło), 2 klosze na owoce (podstawa metal.), 1 zegar na biurko (figura strzelec w biegu), 6 figurek metalowych (stonie), 20 albumów do umieszczania fotografii, 1 klosz do owoców, 1000 arkuszy bibułek kolorowych, 500 szt. zeszytów, 3000 arkuszy papieru kancel., 36 tuz. ołówków kopjowych, 24 tuz. ołówków z wycieczajnych, 5.000 pocztówek (widokówki), 50 szt. małych albumów z widokami morza, 1 waga patentowa do ważenia osób, 1 aparat automat do czekolady, 10 butelek 250 gr. wody kwiatowej, 1 regał pomalowany na ciemno, oszklony częściowo, 1 lada z nasadą oszkloną, 2 szafki oszklone, których łączna suma oszacowania przyjęta została na 1.711 złotych.

Zbiórka kupujących przed magistratem. Puck, dnia 10 października 1935 r.

(—) **St. Treter**,
 komornik sądowy.

Najlepsze maszyny do szycia stale na składzie i na dogodnych warunkach spłaty
 nabyć możesz w firmie
B. Wojewski Wójciszewo, Sobieskiego 2 Gdynia, Starowiejska 26.

ARTYSTYCZNE DRUKI KOLOROWE
 LITOGRAFICZNE I OFFSETOWE
 wykonuje szybko i tanio
POMORSKA DRUKARNIA ROLNICZA SP. AKC.
 TORUŃ, UL. BYDGOSKA 56

Km. 297/35. 9298

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, Sobieskiego 1 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 21 listopada 1935 r. od godz. 10-tej rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Pucku, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Pucku, pod Nr. Puck wykaz L. 578, stanowiącej własność Augustyna i Katarzyny Pettkę w Pucku. Nieruchomość Puck, wykaz L. 578, położona jest w Pucku przy ulicy Nowej, pom. morski. Do powyższej nieruchomości należą: 1) dom mieszkalny, zbudowany w r. 1927, obejmujący parter, piętro i poddasze; 2) budynek gospodarczy: młecia w sobie pralnie, 4 komórki i strych; 3) studnia: wiercona z pompą ręczną; 4) ustęp; 5) ogrodzenie; 6) szopa drewniana; 7) grunt 725 m. kw. parceli.

Opisana nieruchomość została oszacowana na kwotę 29.446 zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty 22.084,50 zł.

Licytant przystępujący do przetargu winien złożyć rekojmie w gotowości w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytutcy, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich i, że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

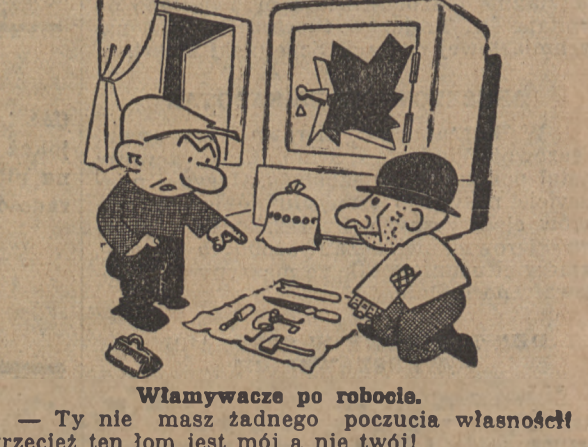
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Pucku.

Na podstawie art. 680 k. p. c. wzywam organa władzy publicznej i instytucje publiczne, powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie należności, należnych z powyższej nieruchomości, po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Puck, dnia 10 października 1935 r.
 (—) **St. Treter**,
 komornik sądowy.



OGŁOSZENIA:
 wiersz milimetry na stronie 7-linowej 0,20 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
 w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższej.
 Komunikaty 50 gr za wiersz.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
 W W.M. Gdańsku cenik ogłoszeniowy jest identyczny z cenikiem dla Polaków, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
 W ekspedycji miejscowych agencji 2,50 zł
 Z odnośnictwem do domu 2,80 zł
 Przes pocztą z odnośnictwem do domu 2,80 zł
 Pod opaską 4,50 zł
 W Gdańsku przez pocztę 2,32 gr; przez gońca 2,00 gr
 z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gr
 Zagranicą 4,00 gr
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkodą w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

U W A G I:
 Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie została zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przesłaniem sęganu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
 Witold Mętnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 84.
 Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gałczyński, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Włosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.
 Za ogłoszenia odpowiada Administracja.
 Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.